Mistrzynie parczewskiej pływalni

strona 20

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

27 listopada - 3 grudnia 2018 r. ▪ nr 48 (559) ▪ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)

PARCZ… ŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDWÓ…

Jerzy Maśluch ponownie parczewskim starostą

Andrzej Szwaj: Chcieli mnie bezprawnie odwołać z funkcji Społecznego Inspektora Pracy

W poniedziałek ruszył proces przeciwko kierownikowi parczewskiej Octowni. Prokuratura oskarża Krystiana H. o utrudnianie działalności związkom zawodowym.

STR. 10

Burmistrznie ma większości w radzie miejskiej S.3

Byli wójtowie i były wicestarosta pod lupą Wspólnoty S.5

Akcja służb ratowniczych w parczewskim oddziale SPOMLEKU S.5

STRONA 7

Ministerstwo: Protestujący rolnicy mogli roznosić zarazę

Zdaniem ministra Ardanowskiego, na rozprzestrzenianie się ASF wpływ miała gęsta zabudowa i bezpośrednie kontakty mieszkańców, prowadzących protesty w związku z wybijaniem świń w miejscowości Dawidy.

Hodowcy świń ze wsi Dawidy

Nowe władze, nowe wyzwania, kto naprawdę rządzi gminami? STRONA 23

R E K L A M A

APTEKA Eskulap
ul. Kościelna 19 Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

R E K L A M A

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW
881 372 442
721 565 926
PŁACIMY GOTÓWKĄ

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

ZATRUDNIMY edWood www.edwood.pl
• Kobiety i mężczyzn na produkcję do Zakładów w Lisach i Białej Podlaskiej
• Kierowcę wózka podnośnikowego - możliwość przyuczenia do praktycznego wykonywania zawodu
• Kierowcę samochodu ciężarowego, emeryta lub rencistę, krótkie trasy krajowe, wymagana karta kierowcy
CV proszę przesyłać na adres: praca@edwood.pl bądź ul. Łomaska 86, 21-500 Biała Podlaska

ISSN 1899-718X

eprasa.pl ca1fe59c15

S T O P K A

TYGODNIK LOKALNY wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Reklama
Iwona Piesta
piesta@24wspolnota.pl
tel. 780 029 973

Skład - Jarek Pałys

Dyżur redakcji:
po. - czw. g. 10-12

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PARCZEW
- P.H.„OLA" Anna Abramiuk, ul. Kolejowa 1
- Sukurs Asekuracja Osób i Mienia, Parczew, ul. Żabia 15

MILANÓW
- Sklep Lewiatan ul. Szkolna 20

JABŁOŃ
- Sklep Groszek , Genowefa Trubaj ul. Zamojskiego 31

SOSNOWICA
- Sklep Groszek, Jarosław Mazurek, ul.Wojska Polskiego 8, 21-230 Sosnowica

SIEMIEŃ
- Sklep spożywczy GS "Sch" ul. Strażacka

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

Dyżury Aptek

24.11. - 30.11.
Apteka Milenium
ul. 11 listopada 11
01.12. - 07.12.
Apteka Przyszpitalna
ul. Kościelna 136

WSPÓLNOTA PARCZEWSKA NA FACEBOOKU

„Skandaliczne warunki w szpitalnej szatni"

Truss Adam Jest ciasno, trochę PRLem zaciąga.... ale żeby od razu skandalicznie? „Gorzej było i brawo bili". Problemu nie można rozwiązać w inny sposób niż przez taką propagandę w pisowskim stylu pt. w wyniku zaniedbań poprzedniego rządu...?!

Marzena Markowska Nie jest tak źle. Tym bardziej ze tak naprawdę do tej szatni nikt nie chodzi. Byłam ostatnio w szpitalu w Mysłowicach tam dopiero szpital w opłakanym stanie Ludzie doceniajmy to co mamy... A nie wyszukujmy się najgorszych rzeczy. W Mysłowicach są takie sale, jak tu szatnia.

Monika Wojciechowska Szkoda, że zapachu niemożna przekazać wszystkich dyskutującym bez sensu. Były warunki nie najlepsze teraz są gorsze. I taka nasza reakcja na to co dostajemy. Żeby to chociaż było odświeżone. Nie ma kosza na brudne ubrania. Trochę chęci i byłoby spokojnie.

Barbara Wawrzyniak Jak może coś się zmienić skoro ludzie nawet komentarzami nie dążą do lepszego. Takie to nasze „lepsze polskie gówno w gnoju niż fiołki w Neapolu" (szanujmy je)
I gdzieś jest gorzej to tu nie może być lepiej Jeszcze brakuje tekstu, że jak my bohatersko przetrwaliśmy w tym PRLu - to powinno tak zostać, bo lepiej żeby nikt nie miał lepiej niż my.
W końcu syf i cierpienie uszlachetnia - ponoć to dopiero dramat, że trzeba robić aferę aby warunki poprawić na ludzkie, a nie piwniczne?

Gośka Zielnik Szatnie zarówno dla personelu, jak i pacjentów to dramat. Ludzie nie cofajmy się do PRLu. Nie tak dawno, odbierałam koleżankę ze szpitala po porodzie, pół godz. szukała w tych podziemiach swoich rzeczy, a o zapach jej ubrań nie wspomnę, był odrażający.

Nina Hetman Ale przecież tam jest remont i wyraźnie jest napisane, że szatnia przeniesiona... skończy się remont skończy się niewygodna. Btw, pracując w UK w sporej renomowanej knajpie na 15 os. mieliśmy szatnie 100x150cm plus tej samej wielości toaletę i nikt afery z tego nie robił.

Monika Wojciechowska To nie jest remont. W naszej szatni będzie cytuje „nowoczesne archiwum szpitala, na które szpital otrzymał pieniądze".

WASZE KOMENTARZE 24wspolnota.pl

„Maśluch wybrany starostą powiatu parczewskiego"

obserwator Spryt i chłopska mądrość Pana Maślucha jest wyjątkowa. Kolejny raz „ograł" konkurentów. Otoczenie wybrał /moim zdaniem/ niezbyt błyskotliwe, dlatego aby Go nie zacieniało. Ponadto Takimi łatwiej się steruje. Jednym słowem wytrawny gracz. Gratulacje Panie Starosto!

gość I po co były te wybory, jak wszystko zostało po staremu?

8 do 7 Radny Denejko szybko po CPN w Jabłoniu zrobił karierę, a teraz starosta Maśluch namaści jego na swój zasiedziały STOŁEK

zenek To po co były obiecanki, że na Maślucha już nikt nie będzie głosował. Mieszkańcy go nie chcą!!!! Znajdźcie kilka osób co mają o nim dobre zdanie. Oj Radni, ciężko wam będzie się z tego wytłumaczyć.

NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie.

W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział wchodząc na stronę

parczew.24wspolnota.pl

W ubiegłym tygodniu zapytaliśmy:

Tydzień temu zadaliśmy pytanie: Czy starosta Jerzy Maśluch gwarantuje inwestycje bezwiększości PSL w Sejmiku Wojewódzkim?

Pytanie na ten tydzień brzmi:

Który z nowych wójtów wprowadzi najwięcej zmian?
* Grażyna Lamczyk
* Monika Mackiewicz-Drąg
* Sławomir Czubacki
* Tomasz Kanak

Liczba Tygodnia

2mln 300tys.zł

takie jest zadłużenie gminy Dębowa Kłoda na początku kadencji.

Cytat tygodnia

„Gmina Sosnowica wstała z kolan"

Sławomir Czubacki
wójt gminy Sosnowica
podczas sesji inaugurującej nową kadencję rady gminy.

Jak się nie dać oszustom

W czwartek 29 listopada o godzinie 14:00 w sali konferencyjnej urzędu miejskiego w Parczewie przy ul. Warszawskiej 24 rozpocznie się kolejna debata z cyklu „Porozmawiajmy o bezpieczeństwie – Możesz mieć na nie wpływ".

Tematem spotkania będzie problem „Jak nie stać się ofiarą oszustów na tzw. wnuczka lub policjanta".

W debacie oprócz przedstawicieli Policji udział wezmą przedstawiciele Prokuratury Rejonowej, Urzędu Miasta, Starostwa, Wójtowie Gmin, oraz zaproszeni goście. Debata ma celu zachęcenie mieszkańców do dyskusji na temat wskazanego zagadnienia oraz będzie okazją podzielenia się swoimi sugestiami i spostrzeżeniami w kwestii poprawy bezpieczeństwa.

URZĄD PRACY

PARCZEW

Pracownik sprzątający	Parczew	2100zł
Magazynier	Kostry, Parczew	
Kosmetolog	Parczew	2200zł
Kierowca operator HDS	Sosnowica/IR -BUD	2100zł
Mechanik pojazdów samochodowych	Sosnowica/IR -BUD	2100zł

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	5,01	5,36	5,33	2,54
Jandex ul. Szpitalna	4,99	-	5,19	2,46

PORTAL INFORMACYJNY PARCZEW
parczew.24wspolnota.pl

WAŻNE TELEFONY

POGOTOWIA
Ratunkowe 999, 354 27 48
Policja 997, 83 355 32 10
Straż Pożarna 998, 355 19 54
Energetyczne 991, 355 06 11
ZUK 83 355 12 68

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
509 184 170

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
607 709 732

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 73

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV:
Tomasz Domański 604 263 071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

eprasa.pl ca1fe59c15

Nowa koalicja w powiecie po staremu

Jerzy Maśluch ponownie parczewskim starostą

Nowa Rada Powiatu: Sławomir Czech, Janusz Zieliński, Adam Wróblewski, Artur Makówka, Wiesław Byra, Czarnacki Wiesław, Jan Makarewicz, Kazimierz Jaszczuk, Andrzej Turowski, Piotr Denejko, Artur Jaszczuk, Jerzy Maśluch, Janusz Sawiuk, Samanta Lamczyk-Kaczorek, Krystyna Jaśkiewicz

Koalicja PSL z Forum Samorządowym zgarnęła najważniejsze funkcje w powiecie. PiS został w opozycji, choć ma największą liczbę radnych.

We wtorek, 20 listopada na pierwszej sesji Rady Powiatu, można było zaobserwować jak działa przedwyborczy deal Jerzego Maślucha i Adama Domańskiego. We wszystkich głosowaniach koalicja PSL i Forum z dodatkiem Samanty Diany Lamczyk-Kaczorek wygrywała stosunkiem głosów 8:7. Tak też było podczas tajnego głosowania w sprawie wyboru starosty oraz składu zarządu.

Maśluch wygrał z Krystyną Jaśkiewicz

Kandydaturę Krystyny Jaśkiewicz na starostę parczewskiego zgłosił radny Adam Wróblewski z PiS. Pis ma sześciu radnych w 15-osobowym składzie tego gremium. Razem z Jaśkiewicz daje to siedem głosów. To nie wystarczyło. Głosowanie rozstrzygnęło o wyborze Jerzego Maślucha na fotel parczewskiego starosty. Maśluch dostał osiem głosów i po raz pierwszy od 12 lat odniósł sukces w rywalizacji z Krystyną Jaśkiewicz o funkcję włodarza samorządowego.

Nie potrafili stworzyć koalicji

PiS potrzebował jednego głosu aby przejąć władzę w powiecie. Jerzy Szwaj, szef struktur powiatowych partii powiedział Wspólnocie, że były prowadzone rozmowy z radnymi z Forum Samorządowego Powiatu Parczewskiego, w sprawie stworzenia koalicji. Jak widać, wysiłki te skończyły się niepowodzeniem.

Stary układ zgarnął wszystko

Starostą parczewskim został Jerzy Maśluch z PSL, wicestarostą Artur Jaszczuk z Forum, przewodniczącym Rady Powiatu Janusz Zieliński z PSL, jego zastępcą Lamczyk-Kaczorek z komitetu Waldemara Wezgraja, a członkami Zarządu Powiatu, oprócz Maśulcha i Jaszczuka, zostali: Sławomir Czech z PSL, Piotr Denejko z Forum i Jan Makarewicz z PSL. Jedynie Wiesław Czarnacki, lider listy powiatowej Forum wydaje się być, jak na razie, pominięty w tym rozdaniu.

Czarnacki starostą po nowym roku?

Na naszego nosa jest to jednak sytuacja przejściowa. Z nieoficjalnych rozmów wiemy, że rozważany jest scenariusz, według którego po nowym roku Wiesław Czarnacki przejmie ster władzy w powiecie, dlatego angażowanie go teraz w jakąkolwiek funkcję nie miałoby sensu. Jego zastępcą będzie prawdopodobnie Janusz Zieliński. Co po nowym roku będzie robił Jerzy Maśluch, jest na razie tajemnicą.

Jacek Dejneka

Burmistrz nie ma większości w radzie miejskiej

W piątek 23 listopada, na pierwszej sesji parczewskiej rady miejskiej, nowi radni oraz burmistrz złożyli ślubowanie. W tajnym głosowaniu radni wybrali swojego przewodniczącego oraz wiceprzewodniczących. Wybrano również przewodniczących komisji rady. Przewodniczącym rady miejskiej został Mirosław Naumiuk z PSL, który pełnił tę funkcję w mijającej kadencji. Naumiuk dostał poparcie wszystkich radnych.

PiS nie ma przedstawiciela w prezydium

Na dwa stanowiska wiceprzewodniczących było trzech kandydatów. Adam Domański zgłosił Łukasza Gołąba, Marek Chwalczuk zgłosił Grzegorza Dudę, a Tomasz Goździk Barbarę Bloch. Gołąb zdobył 14, a Barbara Bloch dziewięć głosów, czyli więcej niż bezwzględna, wymagana większość ośmiu głosów. Grzegorz Duda otrzymał sześć głosów, czyli tyle, ilu jest radnych ma PiS.

Z tej arytmetyki wynika, że PSL razem z Forum Samorządowym Powiatu Parczewskiego ma większość w radzie miejskiej i pomimo, że Kędracki spektakularnie pokonał Adama Domańskiego w walce o fotel burmistrza, to ten drugi w spółce z PSL, co także ma odzwierciedlenie w radzie powiatu, może mieć wpływ na rozwój miasta lub blokowanie takiego rozwoju.

Komisje w rękach opozycji

Przewodniczącą Komisji Strategii i Budżetu została Bogusława Matejczuk z PSL z ośmioma głosami za. Jej kontrkandydatem był Marek Chwalczuk z PiS, który otrzymał sześć głosów, to jest tyle, ilu radnych ma PiS. Komisji Oświaty i Kultury będzie przewodniczył jak dotychczas Adam Wiśniewski z PSL. Zdobył on dziewięć głosów za i tym samym wygrał z kandydatką PiS Agnieszką Piekarską. Adam Domański z Forum Samorządowego Powiatu Parczewskiego został przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zdobywając dziewięć głosów. Był jedynym kandydatem na to stanowisko. Tomasz Goździk z PSL zdobył osiem głosów wyprzedzając Agnieszkę Piekarską trzema głosami i został przewodniczącym nowej komisji Skarg, Wniosków i Petycji.

Składniki wynagrodzenia burmistrza	Kwota
Wynagrodzenie zasadnicze	4.700 zł
Dodatek funkcyjny	1.900 zł
Dodatek specjalny	2.640 zł
Dodatek stażowy	940 zł
RAZEM	**10.180 zł**

Wypłata burmistrza bez zmian

Ostatnim punktem porządku obrad piątkowej sesji było ustalenie wynagrodzenia burmistrza. Przypomnijmy, że wypłata burmistrza była kilka miesięcy temu obniżana na skutek nowych przepisów uchwalonych przez jego partyjnych kolegów. Wówczas wynagrodzenie burmistrza obniżono o najmniejszą możliwą kwotę. W piątek przewodniczący rady Mirosław Naumiuk wnioskował, żeby pobory Kędrackiego zostały na obecnym poziomie. Radni jednogłośnie przychylili się do wniosku przewodniczącego Naumiuka.

Jacek Dejneka

R E K L A M A

R E K L A M A

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Rzeczpospolita Polska
Lubelskie
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Gmina Podedwórze realizuje projekt dofinansowany z Funduszy Europejskich

CYFROWA GMINA PODEDWÓRZE

Mikroprojekt skierowany jest do mieszkańców Gminy Podedwórze, którzy ukończyli 25 rok życia

BEZPŁATNE SZKOLENIA KOMPUTEROWE !!!

MODUŁY TEMATYCZNE DO WYBORU
- Rolnik w sieci"
- Rodzic w Internecie"
- Moje finanse i transakcje w sieci"

Projekt ma na celu rozwój kompetencji cyfrowych u 110 mieszkańców gminy Podedwórze, poprzez działania szkoleniowe

Miejsce szkolenia - Świetlica Wiejska w Podedwórzu
Okres realizacji projektu od 01.08.2018 r. do 31.03.2019 r.
Wartość projektu: 61 595,00zł i stanowi 100% dofinansowania z Funduszy Europejskich

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE – BIURO PROJEKTU
Urząd Gminy Podedwórze
Podedwórze 44
21-222 Podedwórze
Koordynator projektu, tel. 83 379 50 38, e-mail: mienie@podedworze.pl
Specjalista ds. promocji i marketingu projektu, tel. 83 379 51 85, e-mail: podatki@podedworze.pl

„Rozwój kompetencji cyfrowych mieszkańców gmin Polski Południowo-Wschodniej"
Program Operacyjny Polska Cyfrowa
Oś Priorytetowa nr 3 „Cyfrowe kompetencje społeczeństwa"
Działanie 3.1 „Działania szkoleniowe na rzecz rozwoju kompetencji cyfrowych"
www.mapadotacjigov.pl

eprasa.pl ca1fe59c15

Radzyński Kiermasz Bożonarodzeniowy

RADZYŃ Radzyński Kiermasz Bożonarodzeniowy odbędzie się w sobotę 8 grudnia (od godz. 10.00) na placu Wolności w Radzyniu.

W Kiermaszu mogą brać udział uczniowie szkół, przedszkoli, koła gospodyń wiejskich, stowarzyszenia, grupy nieformalne, firmy i osoby indywidualne prowadzące działalność na terenie powiatu radzyńskiego. Na stoiskach mogą być sprzedawane głównie artykuły wykonane własnoręcznie przez uczestników. Może to być wszelkiego rodzaju rękodzieło, np. dekoracje i ozdoby świąteczne, kartki bożonarodzeniowe i inne, a także wyroby cukiernicze (pierniki, ciastka, ciasta i inne). Zgłoszenia wystawców na kiermasz przyjmowane będą do 2 grudnia 2018 r. pod numerem telefonu 606-234-320 lub adresem e-mail: radzyn@op.pl.

mm

Robert Mazurek,
dyrektor ROK

– Celem Kiermaszu jest promowanie produktów lokalnych, podtrzymywanie oraz upowszechnianie tradycji i zwyczajów bożonarodzeniowych wśród lokalnej społeczności, a także propagowanie i ukazanie dorobku artystycznego i kulinarnego stowarzyszeń działających na terenie powiatu radzyńskiego, podopiecznych placówek oświatowych oraz twórczości osób zajmujących się rękodziełem.

Ustalą podatki w Komarówce

W piątek, 30 listopada, odbędzie się sesja Rady Gminy Komarówka, na której zostaną uchwalone podatki i opłaty lokalne na 2019 rok. W tym uchwała w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanego do obliczenia podatku rolnego, a także określenia stawek podatku od nieruchomości.

Mateusz Orzechowski

Podróżują „Busem Przez Świat"

RADZYŃ Swoją gwiazdę na radzyńskim Skwerze Podróżników mają już - Aleksandra i Karol Lewandowscy. Mają po 30 lat (oboje rocznik 1988), są blogerami podróżniczymi i od 8 lat podróżują po świecie starym kolorowym busikiem w ramach projektu „Busem Przez Świat". W sumie odwiedzili już ponad 60 państw na 5 kontynentach, wydając dziennie średnio jedynie 8 dolarów. Zwycięzcy konkursu Blog Roku 2014, Twórca Wideo Roku 2015, Travelery National Geographic 2017 oraz nominowani do prestiżowej nagrody podróżniczej „Kolosy"

Halina Adamczuk - pora na poezję

RADZYŃ W klubokawiarni „Ursa" Radzyńskiego Ośrodka Kultury, w ramach cyklu „Wędrówki Literackie", promocję swojego tomiku wierszy pt. „Cztery pory roku" miała Halina Adamczuk. Urodziła się w Parczewie, wraz z rodzicami i młodszą siostrą mieszkała w Cichostowie. Ukończyła Technikum Odzieżowe w Lublinie. Przez wiele lat pracowała w Spółdzielni Pracy „Radzynianka". Ma córkę Joannę, zięcia Damiana i wnuczkę Aurelię. Obecnie na emeryturze. Aktywnie działa w Klubie Seniora „Radzyńskie Wrzosy". Podczas wieczoru zapowiedziała, że już jest gotowych kolejnych 120 wierszy, i będzie pisać „póki sił starczy". Inspirację do poezji dają jej własne przeżycia i obserwacja świata. Podczas sympatycznego wieczoru odczytała kilka swoich ulubionych wierszy: „Miłość seniorów", „Oczekiwanie", „Para modrzewi", „Chopin".

mm

Fot.T. Młynarczyk

- Będę pisać, póki sił starczy – mówiła podczas wieczoru autorskiego, radzynianka i poetka Halina Adamczuk

O G Ł O S Z E N I E

KOMUNIKAT
O ZMIANIE CEN I STAWEK

EWE

Szanowni Państwo!
Informujemy, że od dnia **1 grudnia 2018 r.** odbiorcow obsługiwanych przez przedsiębiorstwo energetyczne EWE energia sp. z o.o. będą obowiązywały **nowe ceny i stawki opłat** zgodnie z „Taryfą dla Paliw Gazowych", zatwierdzoną decyzją Prezesa URE nr **DRG.DRG2.4212.40.2018.AIK**, opublikowaną w dniu 16 listopada 2018 r.

Punkt 6 otrzymuje brzmienie:

6. Wysokość cen i stawek opłat za dostawę paliwa gazowego.
6.1.Ceny za paliwo gazowe i stawki opłat abonamentowych stosowane do rozliczeń z Odbiorcami pobierającymi:
6.1.2. gaz ziemny wysokometanowy (grupy E) **na terenie województwa świętokrzyskiego, lubelskiego, opolskiego, łódzkiego**

Grupa taryfowa	Ceny za paliwo gazowe		Stawki opłat abonamentowych [zł/m-c]
	zzerową stawką akcyzy lub uwzględniające zwolnienia od akcyzy	przeznaczone do celów opałowych	
	[gr/kWh]	[gr/kWh]	
Dystrybucyjna sieć gazowa ociśnieniu do 0,5MPa włącznie			
G-0	12,405	12,767	5,86
G-1	12,401	12,763	8,19
G-1.12	12,401	12,763	9,63
G-2	12,397	12,759	17,47

Do cen i stawek opłat dolicza się podatek od towarów i usług (VAT)

6.2. Stawki opłat dystrybucyjnych stosowane do rozliczeń z Odbiorcami pobierającymi paliwo gazowe z Sieci dystrybucyjnej EWE przedstawia poniższa tabela:
6.2.2. dla Odbiorcow gazu ziemnego wysokometanowego (grupy E) **z terenu województwa świętokrzyskiego, lubelskiego, opolskiego, łódzkiego** – grupy taryfowe o symbolu G

Grupa taryfowa	Stawki opłat dystrybucyjnych		
	Stała		Zmienna
	[zł/m-c]	[gr/(kWh/h) za h]	[gr/kWh]
Dystrybucyjna sieć gazowa o ciśnieniu do 0,5 MPa włącznie			
G-0	4,24	-	6,447
G-1	6,68	-	6,379
G-1.12	6,68	-	6,379
G-2	-	0,472	4,276
G-3	-	0,490	3,519
G-4	-	0,467	2,628

Do cen i stawek opłat dolicza się podatek od towarów i usług (VAT)

Punkt 12.11. otrzymuje brzmienie:
12.11. Stawki opłat dla podmiotow zaliczanych do grupy przyłączeniowej B w warunkach standardowych przedstawia poniższa tabela:

Moc przyłączeniowa	Opłata ryczałtowa za przyłączenie do Sieci dystrybucyjnej przyłączem o długości nie większej niż 15m	Stawka opłaty za każdy metr przyłącza powyżej 15m
b	O_R	S_P
[m³/h]	[zł]	[zł/m]
b ≤ 10	1.790,00	83,00
10 < b ≤ 16	1.642,00 + 37,60 x (b-10)	83,00
16 < b ≤ 25	1.868,00 + 33,10 x (b-16)	84,00
25 < b ≤ 40	2.166,00 + 36,60 x (b-25)	84,00
40 < b ≤ 65	2.715,00 + 35,80 x (b-40)	92,00
65 <b	3.611,00 + 25,80 x (b-65)	92,00

Do stawek opłat dolicza się podatek od towarów i usług (VAT).

Zmienione ceny i stawki opłat obowiązują od dnia 1.12.2018 r.
Prosimy uprzejmie o przekazanie rzeczywistego odczytu stanu gazomierza na dzień 1.12.2018 r. Stan gazomierza można podać telefoniczne, poprzez e-BOK, e-mail: inkaso@ewe.pl lub osobiście w Biurach Obsługi Klienta. W przypadku braku odczytu rzeczywistego na dzień 1.12.2018 r., EWE dokona oszacowania zużycia gazu ziemnego, proporcjonalnie do liczby dni obowiązywania poprzednich i nowych cen i stawek. Należność będzie naliczona według określonej w ten sposob ilości gazu zużytego przed i po zmianie ceny.

Dodatkowe informacje uzyskają Państwo pod numerem infolinii 801 100 800.
EWE energia sp. z o.o., ul. 30 Stycznia 67; 66-300 Międzyrzecz

eprasa.pl ca1fe59c15

Czego się dorobili na stanowiskach w samorządzie?

Byli wójtowie i były wicestarosta pod lupą Wspólnoty

Prezentujemy z jakim majątkiem zaczynali swoje kariery samorządowe, Krystyna Jaśkiewicz, Radosław Kozak, Krzysztof Chilczuk, Stanisław Dawidek i Adam Domański, a z jakim kończą po tegorocznych wyborach.

Wzięliśmy pod lupę byłych wójtów gmin Sosnowica, Dębowa Kłoda, Siemień i Podedwórze oraz byłego wicestarostę parczewskiego.

Krystyna Jaśkiewicz

Krystyna Jaśkiewicz zasiadała w fotelu wójta Sosnowicy od 2006 roku, przez trzy kadencje. Kiedy rozpoczynała karierę wójta nie miała żadnych oszczędności, a odchodząc miała odłożone 25 tys. zł. Ponadto weszła w posiadanie budynku mieszkalnego, gospodarczego oraz działki o łącznej wartości 235 tys. zł. W 2006 roku Jaśkiewicz miała dwa samochody, a obecnie nie ma żadnego.

Radosław Kozak

Radosław Kozak ma najmniejszy staż spośród prześwietlanych przez nas byłych wójtów. Był wójtem gminy Dębowa Kłoda od 2014 do bieżącego roku, kiedy to został zdetronizowany przez Grażynę Lamczyk. Oszczędności Kozaka na początku jego kadencji wynosiły 466 zł i 8 euro, a po czterech latach podskoczyły o 15,5 tys. zł. Były wójt zdołał też spłacić 17 tys. zł kredytu hipotecznego, ale zadłużył się na kolejne 34,2 tys. na zakup samochodu. Zamienił Opla Vectrę z 2007 roku i Seata Toledo z 1999 roku na Fiata Punto z 2014 roku.

Krzysztof Chilczuk

Podczas trzech kadencji rządów Krzysztofa Chilczuka gmina Podedwórze zaliczyła wzloty i upadki. W 2007 roku była trzecią co do zamożności per capita gminą w Polsce, by w 2015 spaść na 1560 miejsce. Sam włodarz na przestrzeni trzech kadencji stracił 8 tys. zł oszczędności. Zdołał jednak zakupić w tym czasie dwa samochody: Subaru Forester 2.0 z 2004 i Forda C-Max 1.6 2007 z roku.

Stanisław Dawidek

Pomimo tego, że Stanisław Dawidek został wybrany wójtem Siemienia w 2006 roku, najstarsze oświadczenie majątkowe na stronie internetowej gminy pochodzi z 2010 roku, czyli kiedy rozpoczynał on swoją drugą kadencje. Od tego czasu oszczędności Dawidka stopniały o 10 tys. zł, za to zdołał on spłacić 82,5 tys. CHF (ok. 313,5 tys. zł) kredytu na zakup mieszkania dla córki. Wartość jego nieruchomości wzrosła łącznie o 66 tys. zł.

Adam Domański

Rozpoczął swoją karierę polityczną, jako radny miejski w 2006 roku. W 2014 zdobył mandat radnego powiatowego, gdy starostą był Waldemar Wezgraj, by w 2014, pod rządami Jerzego Maślucha, wskoczyć na stanowisko wicestarosty. Od rozpoczęcia kadencji wicestarosty oszczędności Domańskiego stopniały o 5 tys. zł. Jego zadłużenie wzrosło o 73 tys. zł, ale zdołał wybudować dom warty 300 tys. zł. W trakcie kadencji pozbył się również samochodu Honda CVR z 2007 na rzecz Lexusa RX 330 z 2007 i Toyoty RAV 4 z 2003 roku.

Jacek Dejneka

Radosław Kozak	2014 (rozpoczęcie kadencji)	2018 (zakończenie kadencji)	Podsumowanie
Oszczędności	466 zł; 8 EUR	16 tys. zł – współwłasność małżeńska	zaoszczędził 15,5 tys. zł
Kredyty	kredyt hipoteczny 138,7 tys. zł	kredyt hipoteczny 121,7 tys. zł; kredyt na zakup pojazdu 34,2 tys. zł	spłacił 17 tys. zł kredytu hipotecznego i zadłużył się na 34,2, tys. zł
Nieruchomości	mieszkanie 62 m² (200 tys. zł) – współwłasność małżeńska	mieszkanie 62 m² (235 tys. zł)	mieszkanie zyskało 35 tys. zł na wartości
Pojazdy	Opel Vectra 2007 r.; Seat Toledo 1999 r.	Fiat Punto 2014 r.	zmienił Opla Vectrę i Seata Toledo na Fiata Punto

Adam Domański	2014 (początek kadencji wicestarosty)	2018 (zakończenie kadencji wiccestarosty)	Podsumowanie
Oszczędności	10 tys. zł	5 tys. zł	**oszczędności zmalały o 5 tys. zł**
Kredyty	kredyt hipoteczny 100 tys. zł	kredyt na budowę domu 143 tys. zł; kredyt na wydatki bieżące 30 tys. zł	zadłużenie większe o 73 tys. zł
Nieruchomości	mieszkanie 57 m² (150 tys. zł); dom w budowie (100 tys. zł); działka budowlana (80 tys. zł) – współwłasność małżeńska	dom 115 m² (300 tys. zł); gospodarstwo 1 ha (80 tys. zł)	pozbył się mieszkania, wybudował dom i kupił gospodarstwo
Pojazdy	Honda CVR 2007	Lexsus RX 330 2007 r.; Toyota RAV 4 2003 r.	zamienił Hondę na Lexusa i Toyotę

Krzysztof Chilczuk	2006 (rozpoczęcie pierwszej kadencji)	2018 (zakończenie trzeciej kadencji)	Podsumowanie
Oszczędności	20 tys. zł	12 tys. zł	oszczędności zmalały o 8 tys. zł
Kredyty	brak	brak	bez zmian
Nieruchomości	dom 237 m² (170 tys. zł); gospodarstwo + las 27, 37 ha (300 tys. zł)	dom 237 m² (170 tys. zł); gospodarstwo 20, 18 ha (300 tys. zł)	pozbył się lasu
Pojazdy	brak	Subaru Forester 2.0 2004 r. Ford C-Max 1.6 2007 r.	kupił dwa samochody

Stanisław Dawidek	2010 (początek drugiej kadencji)	2018 (zakończenie trzeciej kadencji)	Podsumowanie
Oszczędności	40 tys. zł; świadectwa udziałowe 1,2 tys. zł	30 tys. zł; świadectwa udziałowe 1 tys. zł	oszczędności zmalały o 10 tys. zł
Kredyty	112,9 tys. CHF	30,4 tys. CHF	spłacił ok. 82,5 tys. CHF kredytu (ok. 313,5 tys. zł)
Nieruchomości	dom 140 m² (100 tys. zł); inne (22 tys. zł) – współwłasność małżeńska	dom 140 m² (150 tys. zł); inne (38 tys. zł) – współwłasność małżeńska	dom zyskał na wartości 50 tys. zł, a inne nieruchomości o 16 tys. zł
Pojazdy	brak	brak	bez z mian

Krystyna Jaśkiewicz	2006 (rozpoczęcie pierwszej kadencji)	2018 (zakończenie trzeciej kadencji)	Podsumowanie
Oszczędności	brak	25 tys. zł – współwłasność małżeńska	zaoszczędziła 25 tys. zł
Kredyty	brak	brak	bez zmian
Nieruchomości	dom 100 m² (70 tys. zł); gospodarstwo 10 ha (70 tys. zł) – współwłasność małżeńska; dom 100 m², działka 0,4 ha (100 tys. zł) – współwłasność w ½	dom 100 m² (150 tys. zł); gospodarstwo 5 ha (70 tys. zł); budynek mieszkalny 100 m², gospodarczy 30 m²; działka 0,29 ha (235 tys. zł) – współwasność małżeńska	dom zyskał na wartości 80 tys. zł; weszła w posiadanie nieruchomości o wartości 235 tys. zł
Pojazdy	Fiat Brava 1999 r.; Fiat Ducato 1995 r.	brak	pozbyła się samochodów

Akcja służb ratowniczych w parczewskim oddziale SPOMLEKU

Odprawa przed ćwiczeniami

Dwie osoby poszkodowane w wyniku wycieku amoniaku. W ćwiczeniach brali udział strażacy, policjanci i ratownicy medyczni.

Podczas prac konserwatorskich ulega rozszczelnieniu instalacja amoniakalna. W wynik zaistniałego zdarzenia poszkodowanych zostało dwóch pracowników Spółdzielni Mleczarskiej SPOMLEK. Działania ratownicze polegały na ograniczeniu i likwidacji wycieku amoniaku z instalacji oraz udzieleniu pomocy przedmedycznej osobom poszkodowanym.

W czwartek 22 listopada na terenie parczewskiego oddziału Spółdzielni Mleczarskiej SPOMLEK przeprowadzono ćwiczenia jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego i służb współdziałających powiatu parczewskiego. Tematem ćwiczeń było: „Usuwanie skutków awarii instalacji chłodniczej, zawierającej amoniak".

W ćwiczeniach udział wzięły 3 zastępy Państwowej Straży Pożarnej, 8 zastępów jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo Gaśniczego, dwa radiowozy Policji, karetki pogotowia Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, przedstawiciele Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Parczewie oraz władze Gminy Parczew.

Głównym celem ćwiczeń było rozpoznanie operacyjne zakładu, w którym magazynowane jest 1000 litrów amoniaku. Sprawdzono również stan wyposażenia jednostek OSP w sprzęt i środki ochrony osobistej, poziom wyszkolenia ratowników oraz gotowości operacyjno–techniczną sił i środków podmiotów KSRG z terenu powiatu parczewskiego.

jd

Oddział do zwalczania zagrożeń chemicznych wynosi poszkodowanego z pomieszczenia, w którym doszło do wycieku amoniaku

Strażacy i policjanci zabezpieczają dojazd do zagrożonego terenu

Ratownicy medyczni udzielają pomocy osobie poszkodowanej

eprasa.pl ca1fe59c15

Z ŻYCIA PSW

ROZPOCZYNAMY REKRUTACJĘ

NA PIELĘGNIARSTWO

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

Zawód pielęgniarki we współczesnej rzeczywistości zyskał nowy wymiar i rangę. Jest zawodem w pełni samodzielnym, chronionym przez korporacyjny samorząd zawodowy. Wraz z większą samodzielnością wzrosła odpowiedzialność osób wykonujących ten zawód.

Praca pielęgniarki polega na towarzyszeniu człowiekowi w jego cierpieniu, powrocie do zdrowia, przy narodzinach i umieraniu. Jest to zawód, w którym wiedza miesza się z powołaniem, wielkim sercem, potrzebą niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Na świecie a także w Polsce wzrasta zapotrzebowanie na pielęgniarki i pielęgniarzy. Spowodowane jest to starzeniem się społeczeństwa i rosnącą liczbą pacjentów w wieku wymagającym stałej oraz fachowej opieki.

Pielęgniarstwo to zawód z przyszłością, ukończenie takich studiów daje pewność pracy w zawodzie. Za zwiększonymi kompetencjami, idzie też stopniowa poprawa zarobków. Warto też podkreślić, że zawód ten coraz częściej wybierany jest przez mężczyzn. Dlatego też pielęgniarstwo obecnie w Polsce jak i na nasze uczelni jest jednym z najpopularniejszych kierunków wybieranych przez studentów.

PSW w Białej Podlaskiej utworzyła Monoprofilowe Centrum Symulacji Medycznej, w którym to przyszłe pielęgniarki i przyszli pielęgniarze będą zdobywali umiejętności udzielania pomocy medycznej w warunkach wirtualnej rzeczywistości na symulatorach specjalistycznych, fantomach i trenażerach.

Ważne!

Studia drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo podjąć mogą kandydaci, którzy posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

TERMINY REKRUTACJI

OD 1 GRUDNIA 2018 DO 28 LUTEGO 2019

Szczegółowe informacje:
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, p. 175 R
tel. +48 83 344 99 30
rekrutacja@pswbp.pl
STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Abramowicz chce ukarania urzędniczek

Były bialski poseł zajął się urzędniczą prowokacją

POLSKA: Adam Abramowicz, były bialski poseł, a obecnie rzecznik przedsiębiorców, chce kary dla naczelniczki z Urzędu Skarbowego w Bartoszycach, ze względu na prowokację kontrolerek wobec przedsiębiorcy.

Fot.M.O.

Adam Abramowicz ma wieloletnie doświadczenie w reprezentowaniu prywatnego biznesu

Chodzi o sprawę, o której było głośno w niedawnym czasie w ogólnopolskich mediach. Właściciel warsztatu samochodowego zamknął dzienny raport kasowy i zakończył przyjmowanie wpłat. W zakładzie był jednak obecny mechanik. Dwie kontrolerki z Urzędu Skarbowego w Bartoszycach podjechały pod warsztat samochodem z niesprawnym przednim reflektorem i tylnym światłem. Mechanik dokonał naprawy i wziął za usługę oferowane mu 10 zł. Nie mógł wprowadzić do rejestru vat kwoty 2,30 należnego podatku. Prowokacja skończyła się dla niego mandatem w wysokości 500 zł. Mechanik odmówił przyjęcia mandatu, sprawa trafiła do sądu, który uznał go winnym wykroczenia, ale odstąpił od wymierzenia kary. Urząd Skarbowy odwoływał się od tej decyzji. Sprawą zajął się Adam Abramowicz z Białej Podlaskiej, były poseł, obecnie Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Stwierdził on naruszenie praw przedsiębiorcy przez organ państwowy. Konkretnie chodzi o to, że urząd skarbowy zastawiając pułapkę, wykorzystał odruch pomocy, co drastycznie przyczynia się do zmniejszenia zaufania przedsiębiorców do administracji publicznej. Rzecznik Abramowicz chce chronić interesy mikro, małych i średnich przedsiębiorców. Zdecydował się więc złożyć wniosek do dyrektora Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie o karę dyscyplinarną dla naczelniczki urzędu skarbowego z Bartoszyc. Według niego jej odwoływanie się do sądu nosi znamiona nękania przedsiębiorcy. Dopiero po nagłośnieniu sprawy przez media, naczelniczka wycofała apelację.- Przedsiębiorcy to nie kombinatorzy, a państwo to nie łupieżca. Myślę, że te słowa najlepiej podsumowują moją decyzję o złożeniu wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego – powiedział Adam Abramowicz.

Adam Abramowicz został rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorstw w tym roku. Musiał przez to zrezygnować z mandatu poselskiego. Wcześniej miał swoje biuro poselskie w Białej Podlaskiej, obecnie jego miejsce zajął Marcin Duszek (PiS) z Międzyrzeca Podlaskiego.

Maciej Maciejuk

Imponujący rozmach planów za Bugiem

Chińczycy wpompują w Brześć 1,5 mld dolarów?

Brzeska prasa poinformowała, że tamtejsza strefa przemysłowa może przekształcić się w „Krzemową Dolinę", gdy trafi tam 1,5 mld USD od inwestorów z Chin.

Dotychczasowe osiągnięcia podstrefy Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Białej Podlaskiej są w porównaniu z brzeskimi żenująco mizerne

Gazeta „Wieczernij Brest" powiadomiła, że dawne Centrum Wprowadzania Innowacji na powierzchni ok 120 ha, oczekuje kolejnej szansy. Dawniej, jeszcze w czasach ZSRR, produkowano tam nawet kosmiczną elektronikę, ale teraz ten rejon pozostał w tyle za rozwojem światowej technologii.

Rozwija się co prawda Brzeski Park Naukowo-Technologiczny, gdzie podwoiła się liczba rezydentów i jest ich ponad 50, ale oczekiwania władz są większe.

Popularna brzeska „Wieczerka" powołała się na rozmowę z Dmitrijem Makarukiem, dyrektorem Brzeskiego Parku Naukowo-Technologicznego, który z zastępcą gubernatora Andrejem Klecem przebywał z roboczą wizytą w Chinach. W chińskiej prowincji Hubei Białorusini zainteresowani byli innowacyjnymi technologiami.

Właśnie wokół wspomnianego brzeskiego parku technologicznego planuje się na prawie 120 ha stworzyć znacznie szerszą strefę ekonomiczną Brest Smart. W chińskim Hubei „inteligentna strefa" skupia już ponad 60 rezydentów. Brześcianie chcieliby wykorzystać doświadczenie chińskie, izraelskie i singapurskie. Najważniejszym zadaniem jest teraz znalezienie inwestora na taki klaster zaawansowanych technologii, którego koszt oceniają specjaliści z Brzeskiego Uniwersytetu Technologicznego na ok. 1,5 mld USD. Białorusini liczą na „chińskich przyjaciół".

W innym rejonie Brześcia na inwestorów czekają także tereny obok uniwersytetu. Tam polscy i białoruscy specjaliści już złożyli projekty architektoniczne na obiekty biurowe biznes centrum i domy mieszkalne.

Na marginesie warto zauważyć, że do końca minionego roku w istniejącej już 22 lata Wolnej Strefie Ekonomicznej „Brześć" zarejestrowano 74 rezydentów, w tym także 49 z udziałem kapitału zagranicznego. Od momentu powstania wspomniani rezydenci zainwestowali około 1,4 miliarda dolarów USA. Adresowany do 66 krajów eksport przedsiębiorstw - rezydentów wyniósł ponad 696 mln dolarów USA.W przedsiębiorstwach strefy (która jest nie tylko w Brześciu, ale w kilku innych miejscowościach) znalazło zatrudnienie około 21,5 tys. osób.

Dotychczasowe osiągnięcia podstrefy Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Białej Podlaskiej są w porównaniu z brzeskimi żenująco mizerne...

(Pim)

ZDARZENIA

Tragedia w Holi

Policjanci ustalają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło około godz. 2 w nocy 21 listopada w miejscowości Hola.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący autem marki Subaru na prostym odcinku drogi zjechał na prawe pobocze i do przydrożnego rowu. Auto uderzyło w drzewo. W wyniku zdarzenia mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. Policjanci apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze - informuje Barbara Salczyńska - Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

48-letni kierowca auta poniósł śmierć na miejscu zdarzenia.

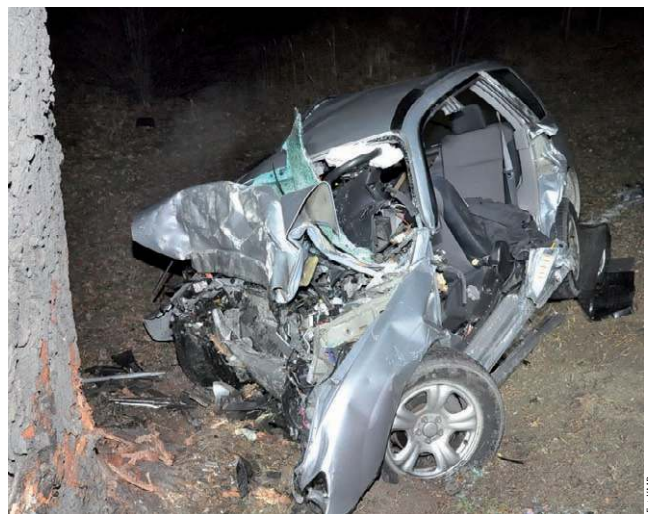

Fot.KMP

48-letni kierowca subaru nie miał żadnych szans, zginął na miejscu

To nie byli policjanci

500 zł wyłudzili od 58-letniej mieszkanki Białej Podlaskiej dwaj mężczyźni, którzy podawali się za policjantów. Rzekomo zbierali na „paczki dla dzieci". Policja nieustannie apeluje o rozwagę w kontaktach z nieznajomymi. Takim przestrogom było poświęcone również spotkanie z bialskimi seniorami, na którym funkcjonariusze omawiali sposoby działania oszustów. Zaprezentowali też najnowszy spot lubelskiej policji: „Nie daj się oszukać - oszustom stop!".

jk

Azbest usuną za darmo

Gmina Biała Podlaska

Do końca listopada można zgłaszać w urzędzie gminy zamiar pozbycia się azbestu z dachów prywatnych budynków w gminie Biała Podlaska.

Wszyscy zainteresowani mieszkańcy mogą liczyć na bezpłatne usunięcie szkodliwego materiału w przyszłym roku. - Trzeba złożyć wniosek, w przyszłym roku wskazana firma przyjedzie na miejsce, zdejmie eternit z dachu i zabierze do utylizacji. Z roku na rok wniosków jest więcej, jedynie na początku było słabe zainteresowanie - mówi Waldemar Danieluk, kierownik referatu rolnictwa i ochrony środowiska w Urzędzie Gminy Biała Podlaska. Po inwentaryzacji przeprowadzonej kilka lat temu okazało się, że w gminie znajduje się około cztery tysiące budynków z eternitem. W ciągu pięciu lat przyjęto i zrealizowano około pół tysiąca wniosków od mieszkańców.

Beata Malczuk

Szukają naczelnika

W piątek, 23 listopada nowy bialski prezydent Michał Litwiniuk ogłosił nabór na stanowisko naczelnika wydziału edukacji Urzędu Miasta Biała Podlaska. Był to pierwszy tego typu dokument podpisany przez prezydenta.

Szansę mają osoby z wyższym wykształceniem magisterskim, posiadające minimum pięcioletni staż pracy, w tym trzyletnie doświadczenie zawodowe w zakresie kierowania zespołami ludzkimi. Na zgłoszenia kandydatów o nieposzlakowanej opinii UM oczekuje do 3 grudnia.

Już od początku września w bialskim urzędzie czeka wolne stanowisko naczelnika wydziału edukacji. Właśnie wtedy zatrudniony na nim Henryk Grodecki awansował na wiceprezydenta, a dotychczasowy jego stołek pozostał wolny. 29 października Grodecki odszedł na emeryturę.

Bialski budżet oświaty wynosi aż 133 mln zł i wymaga dużej troski od naczelnika edukacji.

(pim)

eprasa.pl ca1fe59c15

R E K L A M A

AMS CHRÓŚCICKI Sp. z o.o.
ul. Brzeska 178, 08-110 Siedlce
tel. 25 640 43 70

www.dacia.chroscicki.pl

OGŁOSZENIE

Sprzedam działki w Czemiernikach przy ul. Radzyńskiej. Blisko centrum. Wielkość działek 9 i 10 arów. Cena 60 tys. zł za działkę (tel. 792 244 859).

Okradał pracodawcę

Gmina Parczew: Właściciel firmy oszacował straty na ponad 8 tys. zł. Policjanci odzyskali część skradzionych narzędzi oraz paliwa.

Policjanci zatrzymali 29-latka, który odpowie za okradanie swojego pracodawcy. Na przełomie października i listopada parczewska policja była informowana o kradzieżach, jakie miały miejsce na terenie budowy drogi wojewódzkiej na trasie Parczew-Lubartów. Łupem złodzieja padały urządzenia, narzędzia oraz paliwo. Łączna suma strat wyniosła ponad 8 tys. zł.

Policja ustaliła, że za procederem stoi pracownik tej firmy. Sprawcę zatrzymali w momencie, gdy swoim samochodem wywoził z budowy skradzione paliwo. Mężczyzna został zatrzymany i trafił na komendę. Podczas przeszukania jego posesji na terenie powiatu włodawskiego policjanci odnaleźli i zabezpieczyli około 250 litrów paliwa oraz narzędzia pochodzące z kradzieży.

jd

Schwytali włamywacza

Nawet do 10 lat pozbawienia wolności grozi 41-latkowi, który został zatrzymany przez kryminalnych z Parczewa. Mężczyzna będzie odpowiadał za kradzież z włamaniem do jednego z domów we wsi Glinny Stok.

W połowie listopada bieżącego roku w miejscowości Glinny Stok doszło do włamania do jednego z domów. Sprawca po wybiciu szyby w oknie dostał się do wnętrza mieszkania, a następnie ukradł pieniądze w kwocie 100 złotych oraz drobny sprzęt kuchenny. Głodny złodziej opróżnił też lodówkę z artykułów spożywczych.

Parczewscy kryminalni ustalili i zatrzymali sprawcę. Okazał się nim 41-letni mieszkaniec gminy Siemień, który trafił do policyjnej celi. W trakcie przesłuchania złożył szczegółowe wyjaśnienia i przyznał się do winy.

Teraz za popełnione przestępstwo odpowie przed sądem. Grozi mu od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Jacek Dejneka

eprasa.pl ca1fe59c15

Radzyniak przoduje w plebiscycie na najgorszą piosenkę z kampanii wyborczej

POW. RADZ. Znany w Radzyniu dziennikarz i satyryk Andrzej Kotyła w czasie kampanii wyborczej napisał piosenkę dla swojego kandydata na burmistrza pt. „Wybierz Lucjana". Hit w Internecie miał kilka tysięcy odsłon, a teraz przeżywa reaktywację popularności.

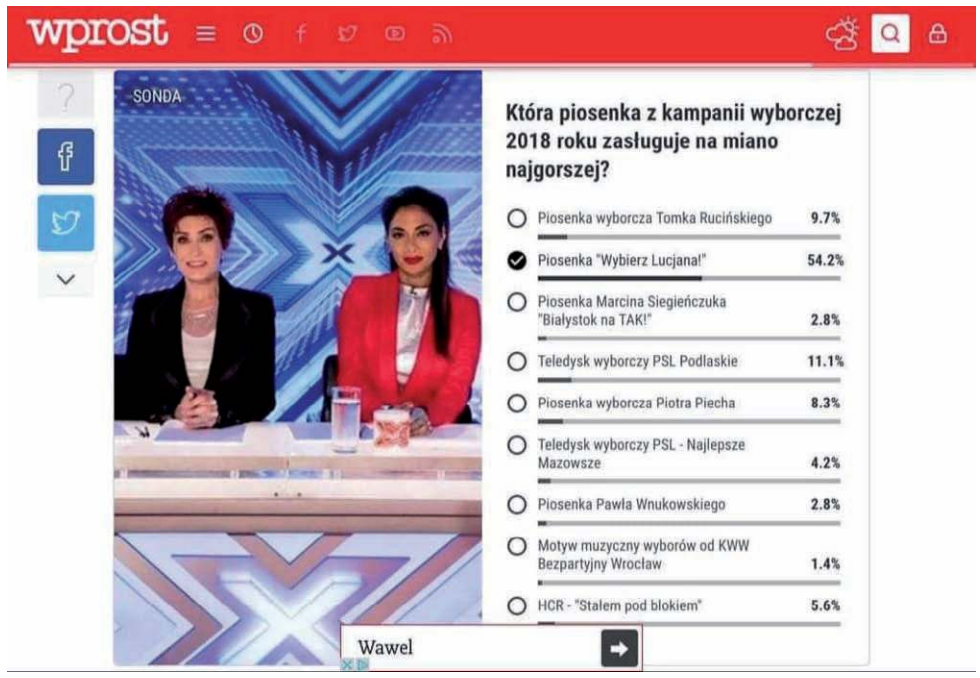

Andrzej Kotyła do „sukcesu" podchodzi z dystansem - Będę szczery, wybrałem drogę kariery. Już się do mnie ustawiają w kolejce kandydaci w następnych wyborach na hit

„Wybierz Lucjana" na kanale YoyTube ma blisko 6 tys. odsłon. Komentarze pod postem z piosenką na koncie autora na facebooku zamieszczone pięć tygodni temu też zawierały entuzjastyczne recenzje:

Piotr Daszczuk:

Nie spodziewałem się takiego talentu ze strony Pana Andrzeja. Gratuluję pomysłu i wykonania!

Bożena Kwasowiec:

W komitecie wyborczym RADZYŃ MOJE MIASTO to osoby kultury i oświaty, znają potrzeby naszego miasta pozdrowionka.

Monika Mackiewicz:

Nawet Andrzej śpiewa po ludzku... A jak gra! Takiego hitu kampanii jeszcze w mieście nie było..

Jednak internauci w ujęciu globalnym byli bezwzględni. Piosenka Kotyły przoduje w plebiscycie „WPROST" i rażąco wygrywa. Ponad 50 procent głosów zapewnia jej pierwsze miejsce w rankingu na najgorszą piosenkę kampanii, pomysł na drugie miejsce - ma zaledwie 11 procent (to teledysk PSL Podlaskie).

Sukces ogólnopolski w godzinę

Andrzej Kotyła zapytany, czy internauci nie mają aż tak słuchu? - odpowiada: - Internauci nie mają przede wszystkim litości. Tłumaczy, że stworzenie hitu zajęło mu godzinę. 15 minut pisał tekst, dłużej trwało nagrywanie piosenki, bo miał kłopoty z ustawieniem kamery. A lejtmotyw „Wybierz Lucjana" do dziś pamięta i uważa za całkiem udany. - Będę szczery, wybrałem drogę kariery. Już się do mnie ustawiają w kolejce kandydaci w następnych wyborach na hit - dodaje. Być może to ostatni dzwonek, żeby się zapisać w kolejce na kasowy przebój, bo artysta jest nawet tani. Na pytanie, czy ktoś mu zapłacił chociaż pięć złotych za hit kampanii, przyznaje: - Ani złotówki. Jeszcze sam musiałem do tego dołożyć...

mm

Edward Bajko: Większość firm chce płynąć z prądem, ale to w tym drugim kierunku jest mniejszy tłok

Edward Bajko, Prezes Spółdzielczej Mleczarni Spomlek otrzymał nagrodę specjalną w konkursie EY Przedsiębiorca Roku. - Świat się teraz tak śpieszy. Co roku wydajemy coraz więcej pieniędzy na to, żeby robić wszystko szybciej. Spomlek z premedytacją poszedł w innym kierunku. – podkreśla.

Edward Bajko, prezes SM SPOMLEK Ten świat się teraz tak śpieszy, a przedsiębiorcy w szczególności. Co roku wydajemy coraz więcej pieniędzy na to, żeby robić wszystko szybciej, krócej. Spomlek z premedytacją poszedł w innym kierunku

Konkurs EY Przedsiębiorca Roku to międzynarodowa inicjatywa, która nagradza przedsiębiorców wyróżniających się wizją, innowacyjnym myśleniem oraz sukcesami biznesowymi. W trakcie uroczystej gali, która odbyła się na Warszawskim Służewcu, Edward Bajko został uhonorowany nagrodą specjalną „za wprowadzenie przedsiębiorstwa z sektora rolno-spożywczego na ścieżkę sukcesu dzięki specjalizacji produkcji w powiązaniu z tak żywą w Polsce ideą spółdzielczości".

Nasza mleczarnia idzie pod prąd

- Nasze najlepsze sery z kolekcji Skarby Serowara dojrzewają nie trzy, cztery tygodnie, jak to jest teraz w zwyczaju, ale pół roku, rok, a nawet dłużej, jeśli są to limitowane serie Bursztyna. I się okazuje, że istnieją ludzie, którzy są skłonni zapłacić sporo więcej za to, że coś jest robione wolniej i że stare powiedzenie biznesowe „czas to pieniądz" działa również w odwrotną stronę. Ktoś może powiedzieć, że nasza mleczarnia idzie pod prąd, ja zresztą często to słyszę. Większość chce płynąć z prądem, ale to w tym drugim kierunku jest mniejszy tłok - stwierdza.

W jubileusz 10-lecia pracy na stanowisku prezesa

Nagroda jest tym bardziej wyjątkowa, że w tym roku Edward Bajko obchodzi 10-lecie swojej pracy na stanowisku Prezesa Zarządu Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Zanim objął to stanowisko przez 20 lat sprawował w niej funkcję wiceprezesa, będąc odpowiedzialnym za produkcję, inwestycje oraz dział techniczny. W ciągu 5 lat od objęcia przez niego funkcji prezesa przychody spółdzielni wzrosły niemal dwukrotnie, osiągając w 2013 roku ponad 640 milionów złotych.

mm

Serenadowe kąciki dla dzieci

Spomlek ogłasza konkurs i zaprasza do głosowania rodziców. Spółdzielnia Mleczarska wystartowała z nową odsłoną akcji „Serenada dla Dzieci", w ramach której można wygrać kącik zabaw dla dzieci w przychodni zdrowia w danym mieście. Wystarczy oddać głos na wybraną przychodnię zdrowia.

„Serenada dla Dzieci" to ogólnopolska inicjatywa Spółdzielczej Mleczarni Spomlek, w ramach której organizuje wyjątkowe kąciki zabaw dla dzieci w poradniach przyszpitalnych oraz przychodniach zdrowia. Pierwsze z nich powstały w Radzyniu Podlaskim, Parczewie, Chojnicach i Młynarach, gdzie mleczarnia posiada swoje oddziały. W tegorocznej edycji to pracownicy i dostawcy mleczarni Spomlek sami wyszli z inicjatywą i zaproponowali miejsca, w których takie kąciki mogłyby powstać. Wytypowane przychodnie zdrowia oraz możliwość oddawania na nie głosów znajdują się na dedykowanej stronie internetowej: www.serenadadladzieci.com

Tomasz Stephan, już nie wiceburmistrz, tylko wiceprzewodniczący

RADZYŃ W dzień zwołania I sesji Rady Powiatu Radzyńskiego (23 listopada) Tomasz Stephan, dotychczasowy wiceburmistrz Radzynia Podlaskiego złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Kilka godzin później w tajnym głosowaniu, ilością 12 głosów za (na 19) został wiceprzewodniczącym rady powiatu.

- Moja rezygnacja wyszła z inicjatywy samego burmistrza, łączenie obu funkcji byłoby złamaniem ustawy o samorządzie gminnym. W tej chwili jest „na wypowiedzeniu" i zamyka swoje sprawy w magistracie. - Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów zawodowych. Jeśli dostanę propozycję stanowiska w KRUS, będę najpierw nad nią myślał, potem ją rozważał - mówi, pytany czy w związku z tym, że wicestarostą został Jarosław Ejsmont, szef radzyńskiego KRUS-u, tam pojawi się wakat. Rzecznik prasowa miasta nie udziela jeszcze informacji, kto będzie następcą Stephana. - Jest jeszcze za wcześnie. Burmistrz nie podał jeszcze nazwiska zastępcy - tłumaczy. Nieoficjalnie, mówi się, że kandydatem może być Piotr Kopeć, zastępca prezesa Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. Ale pojawiają się też głosy, że będzie to osoba przywieziona „w teczce" z Białej Podlaskiej.

mm

W PORTAL INFORMACYJNY
24wspolnota.pl

eprasa.pl ca1fe59c15

R E K L A M A

POKONAJ MIAŻDŻYCĘ BEZ OPERACJI – WYSTARCZY 14 DNI

Zmniejsz ryzyko zawału o 95%

PREPARAT, KTÓRY ODTYKA ŻYŁY W 24 H

Odbierz zniżkę na preparat i usuń zatory żylne po 1. zastosowaniu, jak ponad 47 900 osób

Już 1 dawka nowego preparatu wymiata z żył zalegające skrzepy, usuwa zatory, zmniejsza grubość blaszki miażdżycowej i redukuje poziom cholesterolu, obniżając ryzyko zawału serca i udaru mózgu niemal do zera. Skuteczność darmowej kuracji potwierdza już prawie 48 tysięcy osób, które cofnęły zmiany miażdżycowe bez chirurgicznego przetykania żył – zaledwie w 14 dni.

Miażdżyca, która przez lata podstępem atakowała niemal 75% społeczeństwa w każdym wieku, doprowadzając do zawałów, udarów i amputacji kończyn, dziś może zostać wyleczona w kilkanaście dni **bez żadnej operacji.** „9 na 10 osób po zastosowaniu preparatu wraca do pełni zdrowia już w ciągu 2 tygodni" – informował na Konferencji Top Medica prof. George Braxton, twórca kuracji przeciwmiażdżycowej, która wprost ze Stanów Zjednoczonych dotarła właśnie do Polski.

Prof. George Braxton, kardiolog

*„Opatentowana przez nas kuracja **natychmiast rozbija blaszki miażdżycowe** zalegające w tętnicach i chroni przed utworzeniem się zatoru żylnego. Już po zażyciu 1 kapsułki poziom złego cholesterolu zostaje obniżony średnio o 55%, a krew zaczyna krążyć poprawnie już po 7-10 dniach, obniżając niemal do zera ryzyko nagłego zawału, czy udaru".*

Miażdżyca to nie wyrok

Specjaliści przyznają, że rozwój miażdżycy bywa niezauważalny. Warto mieć świadomość, że to podstępna choroba, która niepokojące sygnały wysyła dopiero wtedy, gdy żyły i tętnice są zatkane już w połowie! To sprawia, że zawał zazwyczaj pojawia się niespodziewanie, w stanie pozornego zdrowia. Nie warto lekceważyć nawet drobnych objawów. Preparat Braxtona powstał po to, by zażegnać zagrożenie w domowym zaciszu, bez ingerencji chirurgicznej, w 100% bezpiecznie i naturalnie.

To dlatego aż 99% osób w wieku 35-75 lat po kuracji deklaruje natychmiastową poprawę stanu zdrowia, a ich wyniki badań polepszają się z każdym dniem. Badania potwierdziły, że preparat wykazuje 100% skuteczność także w zaawansowanym stadium miażdżycy, **ratując pacjentów przez wszczepieniem by-passów, a nawet amputacją niedotlenionych kończyn.**

Działaj szybciej, niż miażdżyca!

TEN PREPARAT ZWALCZA CHOROBĘ NIEDOKRWIENNĄ W 14 DNI

Tak imponujące rezultaty, to zasługa 3-fazowego działania preparatu:

1. **Likwidacja monocytów** (komórek wypełniających się złym cholesterolem)
2. **Rozbicie i zmniejszenie grubości blaszki miażdżycowej**
3. **Regeneracja, wzmocnienie i uelastycznienie ścian żył oraz tętnic**

PRZED PO

Prawie skończyłem na wózku!

Nogi mrowiły mi już coraz częściej… Okazało się, że mam zaawansowane stadium miażdżycy i grozi mi amputacja lewej nogi. Mój cały świat zawalił się w sekundę... Preparat potraktowałem jako ostatnią deskę ratunku przed operacją. Dziś wiem, że było warto, bo nie dość, że uniknąłem operacji, to po zakrzepach w tętnicach ani śladu. Czuje się zdrów jak ryba!

Tadeusz J. 72 lata, Ustka

Uniknęłam by-passów!

Od lat miałam podwyższony cholesterol, do tego dołączyły problemy z oddychaniem i bóle w klatce piersiowej. Okazało się, że groziło mi wszczepienie by-passów. Na szczęście w porę dowiedziałam się o tym preparacie – poleciła mi go sąsiadka, która z jego pomocą zwalczyła miażdżycę! Ta kuracja to był strzał w dziesiątkę – już po 3 tygodniach cholesterol uległ obniżeniu, skończyły się częste zadyszki, a przede wszystkim już nie obawiam się zawału. Zdecydowanie polecam.

Danuta Z., 68 lat, Białystok

Zadbaj o swoje zdrowie już dziś

Jeśli masz jakieś pytania, coś budzi Twoją wątpliwość, zadzwoń i zapytaj. Zamawianie jest banalne, **a o tym, czy zdecydujesz się na zakup preparatu, ostatecznie postanowisz Ty sam, nikt inny!** Jedyne co musisz zrobić, to wykręcić poniższy numer telefonu. Odbierze Kasia, Monika lub Andrzej, którzy stacjonują w biurze. **Od teraz przysługuje Ci całkowicie darmowa wycena, bez najmniejszego finansowego ryzyka.** By jednak wycena była rzetelna, a produkt odpowiedni dla Twoich problemów zdrowotnych, w imieniu producenta usłyszysz kilka pytań, by decydując się na zakup, **otrzymać preparat przede wszystkim korzystny cenowo, a dzięki indywidualnemu podejściu, wreszcie skuteczny w walce z miażdżycą.** Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić – dopiero u listonosza w momencie odebrania przesyłki. Wystarczy teraz zadzwonić na poniższy numer, by za pośrednictwem Klubu Seniora otrzymać **całkowicie bezpłatną wycenę wraz z gwarantowaną 70% zniżką,** w przypadku zdecydowania się na zakup preparatu. **Ilość zestawów promocyjnych ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń!**

70% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 150 OSÓB!

Pierwszym 150 osobom, które zadzwonią do **4 GRUDNIA 2018 r.,** przysługuje **specjalna zniżka!** Otrzymasz wówczas preparat prof. Braxtona za ~~317zł~~ **97zł** (przesyłka GRATIS)! Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ płatność następuje dopiero po otrzymaniu przesyłki.

81 300 37 78

pon.-pt. 08:00 - 20:00, sob.-nd. 09:00 - 20:00 Zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat.

Liczba promocyjnych opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl ca1fe59c15

Rozprawa toczyła się z udziałem tłumacza języka słoweńskiego

Andrzej Szwaj: Chcieli mnie bezprawnie odwołać z funkcji Społecznego Inspektora Pracy

Pow. Parczew: W poniedziałek ruszył proces przeciwko kierownikowi parczewskiej Octowni. Prokuratura oskarża Krystiana H. o utrudnianie działalności związkom zawodowym.

Oskarżony Krystian H. składa wyjaśnienia przed radzyńskim sądem. Po lewej stronie siedzi tłumacz języka słoweńskiego

Parczewska prokuratura oskarża słoweńskiego kierownika Wytwórni Octu i Musztardy o to, że podjął działania zmierzające do odwołania z funkcji Społecznego Inspektora Pracy oraz uniemożliwił wzięcie udziału w zebraniu przedstawicielom związków zawodowych. Krystian H. nie przyznaje się do winy.

„Solidarność" nie chciała przeprowadzić wyborów

Oskarżony przedstawił się przed sądem, jako kierownik produkcji i pracownik zakładu. Twierdzi, że kontakty ze związkami utrzymuje właściciel firmy i prawnicy. Krystian H. wyjaśniał, że po rozmowie z pracownikami stwierdził, iż wielu chce odwołania Andrzeja Szwaja z funkcji Społecznego Inspektora Pracy i zaczął zbierać podpisy pod takim wnioskiem. Dodał, że zwracał się do NSZZ „Solidarność" o zorganizowanie wyborów, ale Związek odmówił, dlatego rozesłał zawiadomienia o zebraniu do pracowników. Oskarżony zaprzecza, aby zbierał informacje, który z pracowników należy do związków zawodowych.

Nie wie dlaczego nie wpuszczono związkowców

Krystian H. twierdzi, że w dniu, w którym zwołano zebranie pracowników, właściciel zakładu był na miejscu, a co za tym idzie pełnomocnictwo jakim dysponował nie działało. Tego dnia był on zwykłym pracownikiem. Oskarżony nie wie nic na temat, dlaczego przedstawiciele związku zawodowego nie zostali wpuszczeni na teren zakładu, bo tego dnia decyzje podejmował właściciel Octowni.

Szwaj był złym pracownikiem

Oskarżony Krystian H. krytykuje w swoich wyjaśnieniach Andrzeja Szwaja twierdząc, że nie był on dobrym Inspektorem, ani też dobrym pracownikiem, bo nie wykonywał poleceń i często przebywał na zwolnieniach lekarskich. Jego zdaniem pracownicy też mieli złą opinię o Szwaju, co potwierdzili podpisując się pod wnioskiem o jego odwołanie. Tych słów nie potwierdzają jednak wyniki tajnego głosowania (8 głosów za odwołaniem - 18 przeciw). Większość pracowników obecnych na zebraniu było przeciw odwołaniu Andrzeja Szwaja z funkcji Społecznego Inspektora Pracy.

„Mówił, że mnie wykończy psychicznie"

Andrzej Szwaj, który w sprawie występuje jako świadek i jednocześnie, jako osoba pokrzywdzona zaczął swoje zeznania od zdania: „Uważam, że to co wyprawia pan H. to jest czysta patologia." Szwaj zeznał, że oskarżony nękał pracowników, utrudniał działalność związkową, wyrzucał ludzi z pracy za przynależność do związków zawodowych. Szwaj przypomniał, że Państwowa Inspekcja Pracy podczas kontroli wykazała 830 godzin nadliczbowych, za które pracownicy nie dostali wynagrodzenia. - Pan H. mówił, że mnie załatwi za działalność jako Inspektora i doprowadzi do tego, że ja ten zakład rzucę i on mnie wykończy psychicznie i nerwowo - zeznał Andrzej Szwaj. Zdaniem Szwaja jedyną organizacją mogącą go odwołać z funkcji, była organizacja związkowa dlatego działania podjęte przez oskarżonego były bezprawne.

Andrzej Szwaj,
były pracownik parczewskiej Wytwórni Octu i Musztardy
Uważam, że to co wyprawia pan H. to jest czysta patologia

Liczne nieprawidłowości w zakładzie

Sprawa ma swój początek w 2017 roku. W kwietniu 2017 pisaliśmy o kontroli Państwowej Inspekcji Pracy w parczewskiej Octowni. Nieprawidłowości w zakładzie sygnalizował od dawna Andrzej Szwaj, Społeczny Inspektor Pracy, powołany przez załogę na wniosek związku zawodowego Solidarność. Państwowa Inspekcja Pracy ujawniła wiele zaniedbań i nakazała słoweńskiemu właścicielowi wyeliminować wszystkie nieprawidłowości.

Po miesiącu od ostatniej wizyty PIP, właściciel Octowni postanowił odwołać Andrzeja Szwaja, niewygodnego Społecznego Inspektora Pracy, który pełnił tę funkcję przez 12 lat.

AD, JD

Pierwsze zmiany kadrowe w bialskim ratuszu

Litwiniuk zaczyna zmiany personalne w urzędzie

Niby Michał Litwiniuk jak ognia unika słowa „czystka" , ale pierwsze działania nowego prezydenta Białej Podlaskiej wyraźnie wskazują, że rozpoczął czyszczenie pola po przeciwnikach politycznych. Pierwsze zmiany dotyczą stanowisk wiceprezydentów. Nie wiadomo też, co ze skarbniczką miejską i rzecznikiem prasowym... Kto jeszcze jest na celowniku prezydenta? W grudniu ma przedstawić nową strukturę wydziałów Urzędu Miasta.

Fot.Marek Pietrzela

Prezydent Michał Litwiniuk wręcza akt powołania na wiceprezydenta Maciejowi Buczyńskiemu

Podczas pierwszej oficjalnej konferencji prasowej w poniedziałek, 26 listopada prezydent podpisał zarządzenie o ograniczeniu w strukturze organizacyjnej Urzędu Miasta liczby swoich zastępców z dwóch do jednego. Złożył też podpis na akcie mianowania wiceprezydenta i wręczył go Maciejowi Buczyńskiemu, który był wskazywany jako najważniejszy kandydat na to stanowisko.

- Kiedy pan Maciej kierował strukturami odpowiedzialnymi za pozyskiwanie środków zewnętrznych, stał się absolutnym liderem w zdobywaniu funduszy unijnych w okresie 2004-2014 – podkreślił Litwiniuk.

Zaznaczył, że nowy wiceprezydent będzie odpowiadać właśnie za pozyskiwanie środków zewnętrznych i realizację inwestycji, tym samym będzie nadzorować wszystkie wydziały związane z architekturą i budownictwem, geodezją i nieruchomościami. Prezydent Michał Litwiniuk zaś będzie zajmować się, jak to wcześniej czynił jako wiceprezydent, oświatą i sprawami społecznymi. Litwiniuk zapewnia, że wielkiej czystki nie będzie.

- Wcale nie będzie dużo zmian na stanowiskach kierowniczych w urzędzie. To grono znam z poprzedniej pracy – zadeklarował podkreślając, że zależy mu na dobrej atmosferze w magistracie i w mieście.

Na nasze pytanie o zmiany wydziałów w urzędzie, prezydent odpowiedział, że w ciągu miesiąca zostanie przedstawiona nowa struktura organizacyjna. Ma być gotowa przed 1 stycznia. Litwiniuk nie chciał jeszcze przedstawić pomysłów dotyczących zmian kadrowych. Podkreślił, że niebawem zostanie powołany rzecznik prasowy. Ale nic więcej nie zdradził.

Marek Pietrzela

Prezydent i rada zaprzysiężeni

Przewodniczącym Rady Miasta Biała Podlaska został Bogusław Broniewicz, prezes stowarzyszenia Biała Samorządowa. Otrzymał on 12 głosów za pełnieniem tej funkcji. Wiceprzewodniczącymi zostali Robert Woźniak oraz Waldemar Godlewski z Koalicji Obywatelskiej. Nikt z opozycji (PiS) nie zasiądzie więc na fotelach, prowadzących obrady rady miasta. Przypomnijmy, że podczas poprzedniej kadencji wiceprzewodniczącym rady miasta był m.in. Wojciech Sosnowski, który wtedy siedział po stronie opozycji. Uroczyste zaprzysiężenie prezydenta i radnych odbyło się w ubiegły wtorek, 20 listopada.

ZDARZENIA

Uciekł ze sklepu w skradzionych butach

Policjanci zatrzymali 32-letniego bialczanina, który uciekł ze sklepu w butach, które przymierzał.

Udawał, że chce kupić sportowe obuwie. Poprosił sprzedawczynię jednego z bialskich sklepów obuwniczych, by mu zapakowała stare buty, bo chce wyjść w nowych. Ale nie zapłacił za nie, tylko ruszył do wyjścia. Ekspedientce, która próbowała go zatrzymać, zagroził pobiciem.

- Dzięki relacji świadka policjanci, którzy dotarli na miejsce ustalili kierunek ucieczki oraz rysopis amatora cudzego mienia. Zaraz po zdarzeniu ustalili też personalia mężczyzny podejrzanego o dokonanie tego czynu. Okazało się, że jest to 32-letni mieszkaniec miasta, który zatrzymany został do wyjaśnienia. Policjanci odzyskali również skradzione buty. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Prokurator Rejonowy w Białej Podlaskiej zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Mężczyzna odpowiadał będzie za kradzież rozbójniczą. Czyn ten zagrożony jest karą pozbawienia wolności do 10 lat - informuje Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka bialskiej policji.

Zamroczony traktorzysta

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Białej Podlaskiej, na miejscu zdarzenia drogowego zatrzymali 24-letniego mieszkańca gm. Huszlew, który kierował ciągnikiem rolniczym, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 2,6 promila alkoholu w organizmie.

Dwa grzyby w barszcz

W miniony wtorek bialscy policjanci wezwani zostali na interwencję, w związku z kradzieżą do jakiej doszło na terenie jednego z bialskich marketów. Na miejscu wykonując czynności ze sprawcami zdarzenia, otrzymali kolejne zgłoszenie o popełnionym tam wykroczeniu. Tym razem pracownik ochrony ujął mężczyznę, którego podejrzewał o kradzież głośnika. Policjanci ustalili personalia amatora cudzego mienia. Okazało się, że jest to 33-letni mieszkaniec Leśnej Podlaskiej. Szybko ustalili, że nie jest to jedyny czyn na jego koncie. Mężczyzna był również poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności 1,5 roku za popełnione przestępstwa przeciwko mieniu.

33-latek dobrze znany jest funkcjonariuszom janowskiego komisariatu, którzy go poszukiwali. Pod koniec października odpowiadał za kradzież z włamaniem do niezamieszkałego budynku oraz usiłowanie kradzieży z włamaniem do szafy jednego z budynków Zespołu Klasztornego w Leśnej Podlaskiej.

Teraz odpowiadał będzie dodatkowo za popełnione wykroczenie już zza krat, bo powędrował tam do odbycia wspomnianej kary.

jk

eprasa.pl ca1fe59c15

Powiat łukowski będzie miał drugiego posła

Skwarek z sejmiku wskakuje do Sejmu

POWIAT ŁUKOWSKI: To już pewne: Sławomir Skwarek, ustępujący wójt gminy Adamów, ekspresowo zamieni mandat radnego sejmiku województwa na mandat posła. Czy ta decyzja wywoła inne zmiany personalne w naszym regionie?

Przypomnijmy: 15 listopada Beata Mazurek, rzeczniczka prasowa PiS, upubliczniła na Twitterze listę kandydatów na marszałków i członków zarządów województw.

PiS zarekomendował

Znalazła się tam informacja, że rekomendowanym do objęcia funkcji marszałka województwa lubelskiego jest Jarosław Stawiarski z Kraśnika, parlamentarzysta, a także sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Wtedy też zaczęło się mówić, że jeśli Stawiarski zdecyduje się objąć stanowisko, na które go zarekomendowano, posłem w jego miejsce zostanie Sławomir Skwarek, kończący kadencję wójt gminy Adamów. Skwarek w 2015 r. startował w wyborach parlamentarnych - nie zdobył mandatu poselskiego, ale został pierwszym rezerwowym na liście PiS w okręgu nr 6, do którego zalicza się także powiat łukowski.

Krzysztof Głuchowski
poseł na Sejm RP

PODOBNE POCZĄTKI W SEJMIE OBU POSŁÓW

W podobnych okolicznościach po raz pierwszy został posłem Krzysztof Głuchowski. Głuchowski, który był senatorem w latach 1997-2001, dwa razy ubiegał się o mandat posła: w 2007 i 2011 r. z list PiS. W wyborach parlamentarnych w 2011 r. zdobył prawie 8,5 tysiąca głosów. Jednak do Sejmu weszła wtedy Małgorzata Sadurska (PiS). Kiedy Sadurska po wyborach prezydenckich w 2015 r. została szefową kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy, zrezygnowała z mandatu poselskiego. Okazało się, że Krzysztof Głuchowski jest pierwszą osobą z listy, która może objąć zwolniony mandat. Zdecydował się go przyjąć mimo, że był wtedy radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego na lata 2014-2018. Przysięgę poselską złożył 9 września 2015 r,. a następnie wystartował w kolejnych wyborach do Sejmu 25 października 2015 r. Uzyskany wynik sprawił, że Głuchowski wszedł do Sejmu po raz drugi w ciągu jednego roku. W tych samych wyborach w 2015 r. do Sejmu nie udało się dostać Sławomirowi Skwarkowi. Teraz obaj panowie będą zasiadać w sejmowych ławach

Sytuację nieco komplikował fakt, że w wyborach 21 października tego roku Skwarek został wybrany na radnego wojewódzkiego.

„Ojczyźnie się nie odmawia"

Wątpliwości co do dalszego rozwoju sytuacji odchodzący wójt rozwiał jednak 22 listopada podczas sesji inaugurującej prace nowej Rady Gminy Adamów. Jak powiedział, będzie wspierać gminę w staraniach o pieniądze ze środków Urzędu Marszałkowskiego.

- Mogę już oficjalnie powiedzieć, że dopilnuję tego z Warszawy. Po wczorajszym wyborze Jarosława Stawiarskiego na marszałka jestem już nie tylko radnym sejmiku, ale i posłem *in spe*. W niedalekiej przyszłości zapewne zwrócą się do mnie odpowiednie instytucje z zapytaniem, czy chcę pełnić funkcję posła. Przyznaję, że się wahałem, ale ojczyźnie się nie odmawia - stwierdził krótko Sławomir Skwarek.

Więcej szczegółów zdradził „Wspólnocie" po sesji:

- Przypadków podobnych do mojego po ostatnich wyborach samorządowych było w całej Polsce siedem. Na jednym z grudniowych posiedzeń sejmu złożymy ślubowanie.

Obecnie posłem z powiatu łukowskiego jest Krzysztof Głuchowski z PiS.

Szczygieł do Sejmiku

Już 15 listopada zaczęło się mówić, że jeśli Sławomir Skwarek zdecyduje się objąć funkcję posła po J. Stawiarskim, zwolni tym samym miejsce radnego PiS w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Wówczas wakat ten mógłby zająć Ryszard Szczygieł pełniący do niedawna funkcję sekretarza miasta Łuków. Powiązany z Prawem i Sprawiedliwością Szczygieł zdobył 21 października 9701 głosów, stając się pierwszym rezerwowym na liście do lubelskiego Sejmiku.

O komentarz poprosiliśmy samego zainteresowanego.

- Oczywiście, jak dostanę zapytanie od Komisarza Wyborczego, to mandat przyjmę - powiedział Wspólnocie Ryszard Szczygieł.

Bartosz Szumowski, mo

Sławomir Skwarek, były wójt gminy Adamów w powiecie łukowskim, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego po ostaniach wyborach, a wkrótce poseł w Sejmie

Fot.Ewelina Kanowska

Ryszard Szczygieł, do niedawna sekretarz Miasta Łuków, zostanie radnym Sejmiku Województwa Lubelskiego

II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Lublinie

W weekend 15-16 grudnia w halach Targów Lublin odbędzie się II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych. Można będzie zobaczyć ponad 3000 psów z około 20 krajów, należących do 150 różnych ras.

Na wystawie będą prezentowane psy z grup: owczarki i psy pasterskie, pinczery, sznaucery i molosy, teriery, jamniki, szpice i psy pierwotne, psy gończe, wyżły, retrievery, spaniele i psy dowodne, psy do towarzystwa, charty.

Ale nie zabraknie również ras nieuznanych przez FCI, takich jak: biewer yorkshire terrier, akbasz, buldog amerykański, Catahoula Leopard Dog, toy fox terrier, moskiewski stróżujący, lankashire heeler, tamaskan dog, owczarek wschodnioeuropejski.

Oprócz wystawy, podczas dwudniowego wydarzenia, będzie można obejrzeć pokazy, szkolenia i tresury psów, a także asortyment akcesoriów dla czworonogów. Organizatorem wystawy jest Związek Kynologiczny Oddział w Lublinie.

GDZIE I KIEDY?

II Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych w Lublinie
15-16 grudnia, godz. 10 - 17
Targi Lublin, ul. Dworcowa 11

Bilety:
Jednorazowe: 12 zł normalny/8 zł ulgowy.
Dwudniowe: 20 zł normalny/15 zł ulgowy.
Bezpłatne: dzieci do lat 3, sędziowie kynologiczni, członkowie honorowi ZKwP

mo

Pijany wjechał w ogrodzenie boiska. Wiózł 5 – letniego syna

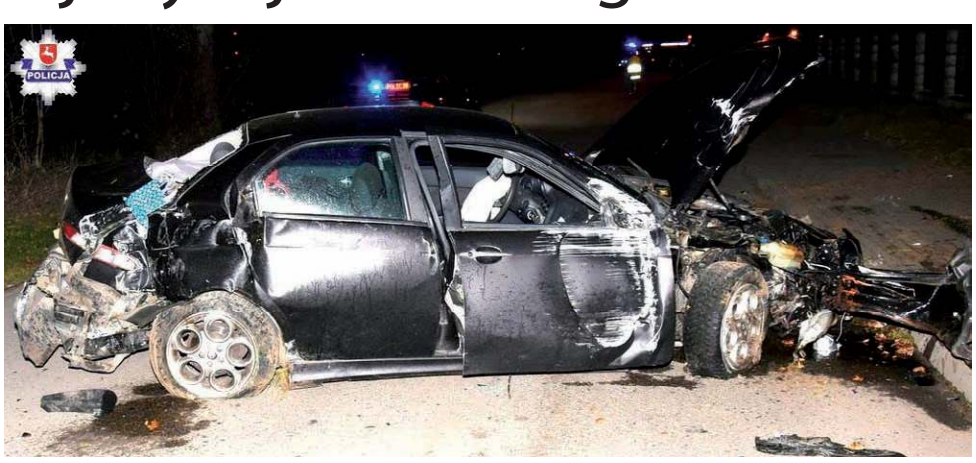

Samochód Alfa Romeo w wyniku uderzenia w płot praktycznie uległ całkowitemu zniszczeniu fot.KPP Łuków)

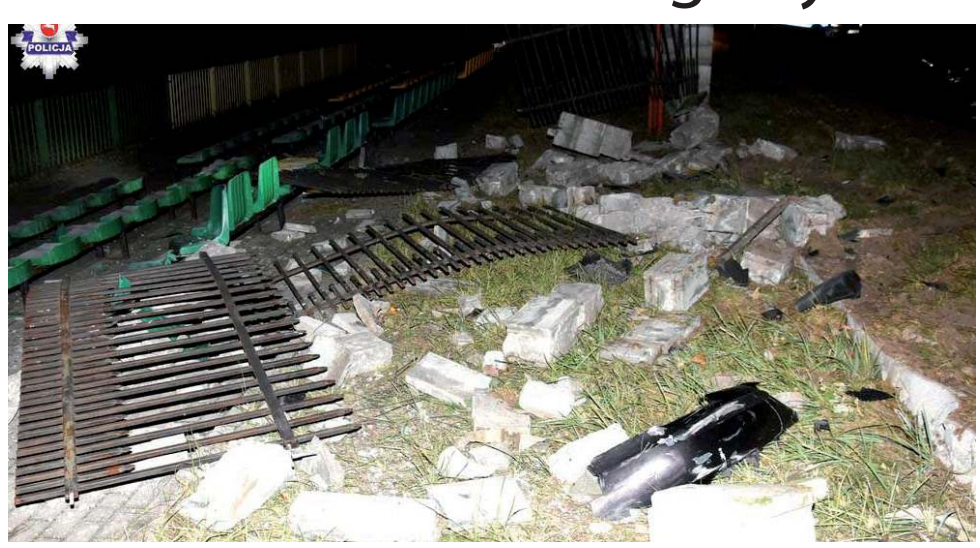

Siła uderzenia była tak duża, że auto uszkodziło metalowe przęsła i betonowe elementy płotu (fot.KPP Łuków)

POWIAT ŁUKOWSKI

Blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie miał 37-latek, który kierując samochodem marki Alfa Romeo uderzył w ogrodzenie boiska sportowego w Adamowie. Mężczyzna jechał z pięcioletnim synem.

Do groźnie wyglądającego zdarzenia doszło w poniedziałek 21 listopada po godzinie 15 w pobliżu boiska sportowego w Adamowie.

Ucierpiało dziecko

Policjanci z Adamowa zostali powiadomieni, że kierujący samochodem osobowym uderzył w ogrodzenie i w zdarzeniu ucierpiało dziecko.

- Mundurowi na miejscu ustalili, że pojazdem biorącym udział w wypadku był samochód marki Alfa Romeo, a jego kierującym był 37-latek. Mężczyzna przewoził autem 5-letniego syna. Obydwaj z miejsca wypadku zostali zabrani karetką do szpitala – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

Na szczęście w szpitalu okazało się, że uczestnicy nie doznali poważniejszych urazów, ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Samochód zniszczony

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący autem 37-latek, najprawdopodobniej jadąc z nadmierną prędkością po łuku drogowym, nie zapanował nad swym autem i po zjechaniu z jezdni uderzył w ogrodzenie znajdującego się w pobliżu boiska. Siła uderzenia była tak duża, że auto uszkodziło metalowe przęsła i betonowe elementy płotu. Również samochód praktycznie uległ całkowitemu zniszczeniu.

Wypił kilka piw

- Mundurowi wyczuli od 37-latka woń alkoholu. Mężczyzna tłumaczył, że przed zdarzeniem „wypił kilka piw". Badanie alkomatem wykazało u niego blisko 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wkrótce nieodpowiedzialny ojciec za spowodowanie wypadku i kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem – dodaje Józwik.

mo

eprasa.pl ca1fe59c15

SPORTY SIŁOWE Katarzyna Czubek kocha dokładać kilogramy i unosić sztangę. Zdobyła złoto

Dezziak Team ma moc

Znakomite starty zespołu z Łukowa podczas Pucharu Świata WRPF w Złotoryi w sportach siłowych. Nasi reprezentanci wywalczyli trzy medale.

Złoto i brąz

Na najwyższy stopniu podium stanęła Katarzyna Czubek. 16-letnia zawodniczka w kategorii do 90 kg nie miała sobie równych w martwym ciągu. Triumfowała w grupie open junior do lat 16. W najlepszej próbie uzyskała 142,5 kg. Osiągnięty rezultat pozwolił mieszkance Krynki również wywalczyć trzecią lokatę w gronie open juniorek do lat 23.

Srebro

W tej samej konkurencji zaprezentował się Piotr Gaj. 24-latek wywalczył drugie miejsce w kategorii do 140 kg. W swoim najlepszym podejściu uzyskał 300 kg. - Czułem, że mam siłę na więcej. Chwyt sztangi był tego dnia tragiczny. To był mój dziewiąty start w tym roku. Chciałbym podkreślić, że nie jeżdżę już dla wyników, bo przy takim trybie startów, leczenia kontuzji, nie da się nic zbudować - mówi Gaj.

Trener, a zarazem szef Dezziak Team przyznaje, że teraz czas na odpoczynek. - Później budowanie formy i jeśli Bóg da zdrowie, wrócę na wiosnę z dużo większymi wynikami. Jeśli zdrowie pozwoli planuję start w Siedlcach na Międzynarodowym Pucharze Polski XPC, gdzie zjadą się zawodnicy z całej Europy. Będą to eliminacja Starego Kontynentu do Arnold Classic w Stanach Zjednoczonych - dodaje. To jedne z najbardziej prestiżowych imprez na świecie.

Brąz. Tuż za podium

W Złotoryi nasi reprezentanci startowali również w wyciskaniu sztangi leżąc. Sylwia Zielant zajęła trzecie miejsce w grupie do 60 kg z wynikiem 60 kg. Łukasz Kozłowski może mówić o pechu.

Nasz sportowiec był czwarty w kategorii do 75 kg. W najlepszym podejściu uzyskał 155 kg. W jego grupie startowało 14 zawodników. - Do pełni szczęścia zabrakło 2,5 kg. Wtedy Łukasz miałby podium. Wycisnął ciężar, ale sędziowie dopatrzyli się jakiegoś błędu i podejście zostało niezaliczone w stosunku głosów 1:2 - opowiada Gaj.

Ambicja mu kazała

Kamil Zdziebłowski uplasował się w drugiej dziesiątce w kategorii do 110 kg. Uzyskał 177,5 kg. - Powinien już odpoczywać i zarazem szykować formę na nowy sezon, ale ambicje mu nie pozwoliły, żeby nie wystartować w tak prestiżowej imprezie - kończy Gaj.

- W trójboju każdy dołożony kilogram na sztangę mega cieszy. Fajnie jest widzieć progres. Tutaj nie można liczyć na kogoś. Liczyszy się tylko ty - mówi Kasia

WYNIKI KASI NA PRZESTRZENI KILKU MIESIĘCY

GRUDZIEŃ 2017 rok - MISTRZOSTWA ŚWIATA FEDERACJI WPA - TRÓJBÓJ SIŁOWY

117,5 kg - przysiad
40 kg - wyciskanie
120 kg - martwy ciąg

WRZESIEŃ 2018 rok - MISTRZOSTWA POLSKI FEDERACJI XPC - TRÓJBÓJ SIŁOWY

140 kg - przysiad
52,5 kg - wyciskanie
142,5 kg - martwy ciąg

Mateusz Połynka

Katarzyna Czubek wraz ze swoim trenerem Piotrem Gajem

SZKOLENIOWIEC MA GŁOS

Piotr Gaj
trener Kasi

Osiągniemy coś wielkiego

Jestem bardzo zadowolony z postępów i wyników uzyskiwanych przez Kasię. Nie możemy zapomnieć, że ma dopiero 16 lat. W juniorkach może startować jeszcze aż siedem lat. Myślę, że z jej zapałem do treningów osiągniemy coś wielkiego. Powiem szczerze, że trójbój siłowy jest coraz bardziej popularny wśród kobiet. Może kilka lat temu było to dziwne, ale w naszym środowisku już nie. Trenowałem kilka dziewczyn, które startowały w zawodach i robiły fajne wyniki. Po jakimś czasie odpuszczały. Kasia wie, co chce osiągnąć. Ma jasny cel. Chce być najlepsza

SUKCESY KASI CZUBEK

- Mistrzostwo Świata federacji WPA w trójboju siłowym
- Międzynarodowa Mistrzyni Polski federacji GPC w przysiadzie i martwym ciągu
- Mistrzyni Europy federacji WPF w trójboju siłowym
- Mistrzyni Polski federacji XPC w trójboju siłowym
- Zdobywczyni Pucharu Świata federacji WRPF w martwym ciągu

ROZMOWA Z KATARZYNĄ CZUBEK, ZAWODNICZKĄ DEZZIAK TEAM

Każdy kilogram mega cieszy

Jak zaczęła się Twoja przygoda ze sportami siłowymi?
- Pierwszy raz poszłam na siłownię z zamiarem poprawienia sylwetki. Dopiero po jakimś czasie poznałam Piotrka Gaja. To było moje prawdziwe szczęście. Dzięki niemu zaczęłam przygodę z trójbojem siłowym. Na tym się teraz skupiam, chociaż jak jest okazja, startuję w poszczególnych konkurencjach. Na początku nie miałam pojęcia, na czym ta dyscyplina polega, jak muszą wyglądać moje treningi. Po około dwóch miesiącach współpracy postanowiliśmy pierwszy raz wziąć udział w zawodach, które do tej pory wspominam najlepiej.

Dlaczego akurat trójbój siłowy?
- Od zawsze kręciła mnie siłownia. Wiadomo, lubiłam pograć w siatkówkę czy piłkę ręczną, ale to nie było to. W trójboju każdy dołożony kilogram na sztangę mega cieszy. Fajnie jest widzieć progres. Tutaj nie można liczyć na kogoś. Liczysz się tylko ty.

Trójbój to sport dla dziewcząt?
- Oczywiście. Coraz więcej pań idzie w tą stronę. Klimat, adrenalina przy każdym podejściu. Jedno z najlepszych uczuć jakie znam. Po pierwszym starcie byłam bardzo miło zaskoczona. Niby była ogromna rywalizacja, ale tak naprawdę w świecie siłaczy każdy każdego wspiera, nawet jeżeli wcześniej się nigdy nie znali.

Jak znajomi reagują na Twoje nietypowe zajęcie?
- Większość jest już przyzwyczajona. Na początku byli trochę zaskoczeni. Ciężary i dziewczyna? Pytali. Jest wiele osób, które mi kibicując, co ogromnie mnie cieszy. Wsparcie, które mam w najbliższych jest dla mnie bardzo ważne. To naprawdę pomaga.

Komu dedykujesz swoje sukcesy?
- Przede wszystkim moim rodzicom: mamie Beacie i tacie Bogdanowi. Nie mogę zapomnieć o całej mojej rodzinie, która mocno mnie wspiera. Trener to oczywiście architekt sukcesów. Mam możliwość ćwiczenia w siłowni Colloseum. Wszyscy, którzy są przy mnie to wielka otucha. Motywacja z ich strony jest nieoceniona.

W październiku minął rok, od kiedy współpracujesz z Piotrem Gajem...
- To trener marzenie! Dobry szkoleniowiec to podstawa. Bez niego nie byłaby w tym miejscu, w którym jestem obecnie. Nie miałabym tyle osiągnięć. Nasza współpraca układa się wzorowo. Przez ten czas naprawdę dużo mi pomógł. Nie jest tylko moim trenerem, ale też przyjacielem. Wiadomo, musi mieć mocną rękę nade mną, ale wiem, że robi to wszystko dla mojego dobra.

Oprócz tego, że uprawiasz sport to jesteś również uczennicą. Da się to wszystko pogodzić?
- Muszę. Nie mam innego wyjścia. Od września chodzę do I LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie. Większość nauczycieli nawet nie wie, że zajmuję się takim sportem. Nie zawsze jest lekko. Kilka dni opuszczonych w szkole wiąże się z nadrabianiem materiału, zaliczaniem sprawdzianów w innych terminach. Takie życie. Jeśli czegoś się chce, trzeba umieć pogodzić przyjemne z obowiązkami każdego młodego człowieka.

Jakie masz marzenia związane z tą dyscypliną?
- Wiadomo, ze chciałaby uzyskiwać jak największe wyniki w trójboju. Marzę, by być jedną z najlepszych zawodniczek na świecie.

Czy wykorzystujesz ponadprzeciętną siłę do codziennych obowiązków?
- Samochodów na parkingach nie przestawiam (śmiech - przyp. red.). Nie mam potrzeby. Przesuwaniem mebli czy podnoszeniem ciężkich przedmiotów w domu zajmują się tata oraz brat.

eprasa.pl ca1fe59c15

SZPITAL W ŁUKOWIE

Jagoda Kot z siostrzyczką Amelią (8 l.)
Serokomla 22 listopada,
godz. 11:30, 3,44 kg, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz

Grześ Krzyszczak, Trzebieszów 21 listopada,
godz. 1:15, 3,15 kg, 54 cm
Rodzice: Magda i Karol
Rodzeństwo: Lenka (7 l.)

Rafałek Czerski, Krynka 22 listopada, godz. 4:00, 3,10 kg, 53 cm
Rodzice: Danuta i Tomasz
Rodzeństwo: Szymon (2 l.)

Natalia Kosior, Łuków 20 listopada,
godz. 20:15, 2,725 kg, 50 cm
Rodzice: Justyna i Łukasz
Rodzeństwo: Kacperek (6 l.)

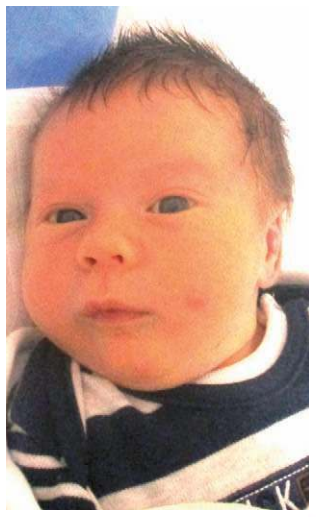

Aleksander Stępniewski,
Gręzówka-Kolonia 18 listopada,
godz. 17:50, 3,53 kg, 55 cm
Rodzice: Natalia i Mateusz

Z REGIONU

Fot. Nadesłane

Adrian Foelkner
ur. 12 listopada
Rodzice: Angelika i Andrzej

SZPITAL W LUBARTOWIE

Mikołaj Cymerman z tatą, Działyń, pow. parczewski
ur. 16 listopada, godz. 09:22, 3,16 kg, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Paweł
Siostra: Madzia (8 lat)

Fot. MS

Nadia Płodowska, Osowno, pow. radzyński
ur. 18 listopada, godz. 02:08, 3,80 kg, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Adrian

Fot. MS

Mateusz Matejuk, Zbulitów Duży pow. radzyński ur. 20 listopada,
godz. 11:15, 4,68 kg, 64 cm
Rodzice: Paulina i Gabriel

SZPITAL W RADZYNIU

Zuzanna Bącik, Stasinów
ur. 21 listopada godz. 12:45
3,6 kg, 54 cm
Rodzice: Anna, Dariusz
Rodzeństwo: Patrycja 13 lat, Emilia 3 lata

Syn Gruba, Radzyń
ur. 19 listopada,
godz. 13:15, 3 kg, 53 cm
Rodzice: Agnieszka, Łukasz
Rodzeństwo: Krystian 4 l.

Franciszek Rożen, Suchowola
ur. 17 listopada, godz. 15:00
3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Jolanta, Grzegorz
Rodzeństwo: Paula 21 l., Maciej 11 l.

Tobiasz Igor Kożuch, Nowiny
ur. 20 listopada, godz. 20:22
2,6 kg, 51 cm
Mama Maria
Rodzeństwo: Oliwia 1 rok

Filip Ostropolski, Bedlno
ur. 18 listopada, godz. 8:05
3,7 kg, 57 cm
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: Zuzia 3 l., Mikołaj 5 l.

Franek Kaliszuk, Bezwola
ur. 19 listopada, godz. 8:20
3,2 kg, 54 cm
Rodzice: Angelika, Łukasz
Rodzeństwo: Hania 1 rok

eprasa.pl ca1fe59c15

Przełożeni nie mają większych zastrzeżeń do Anny Gołackiej, powiatowej lekarz weterynarii

Ministerstwo: Protestujący rolnicy mogli roznosić zarazę

POW. PARCZEW: Zdaniem ministra Ardanowskiego, na rozprzestrzenianie się ASF wpływ miała gęsta zabudowa i bezpośrednie kontakty mieszkańców, prowadzących protesty w związku z wybijaniem świń w miejscowości Dawidy.

Zdesperowani hodowcy protestowali przeciwko wybiciu świń w gospodarstwie w Dawidach. Teraz słyszą od ministra, że mogli się przyczynić do rozprzestrzeniania ASF

Na początku października poseł Jarosław Sachajko zapytał Jana Krzysztofa Ardanowskiego, ministra rolnictwa i rozwoju wsi o przyczyny wystąpienia 20 ognisk ASF w powiecie parczewskim. Jak wskazuje w interpelacji Sachajko, powiat parczewski jest drugim powiatem z największą liczbą ognisk choroby. Liczba świń we wszystkich ogniskach w powiecie parczewskim wyniosła ponad 7 tys. (prawie 30 proc. w województwie), a w całym województwie około 25 tys. świń.

Zarzucają Gołackiej brak kompetencji

Zdaniem rolników tak fatalna sytuacja, trwa odkąd w listopadzie 2017 r. powołano Annę Gołacką na stanowisko powiatowego lekarza weterynarii w Parczewie. Rolnicy zarzucają Gołackiej przede wszystkim nieznajomość obowiązujących regulacji w związku z ASF (m.in. nieznajomość postępowania w zakresie możliwości sprzedaży świń z poza strefy, zbieranie od hodowców świń oświadczeń, że pod odpowiedzialnością karną deklarują nieutrzymywanie świń w gospodarstwie w perspektywie kilku lat). Jednakże najbardziej bulwersująca sytuacja związana jest z analizą ognisk, która ujawniła, że w 2018 r. w co najmniej kilkunastu ogniskach pozostawiono pasze, które zostały uznane za skażone przez szefową parczewskiej inspekcji. Pasze poddano 40-dniowej kwarantannie zamiast zniszczyć je pod urzędowym nadzorem, zgodnie z przepisami rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Kontrole w parczewskiej Inspekcji

„W lipcu br. do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęła anonimowa skarga, w której zgłoszono, że zakażone wirusem ASF zboże pozostawione w gospodarstwie zostało sprzedane. Niejasne tłumaczenie wojewódzkiego lekarza weterynarii w tej sprawie dają podstawę do przypuszczeń, iż skażone zboże nie zostało zutylizowane, a sprzedane (dot. to ok. 20 ton zboża).” - zwraca uwagę Jarosław Sachajko.

Minister Ardanowski poinformował, że od listopada 2017 wpłynęło 7 skarg na działalność Anny Gołackiej. „Działalność prowadzona przez Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie podlegała dwukrotnym kontrolom, które zostały przeprowadzone z poziomu Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Lublinie w ramach administracji zespolonej” - odpowiada na interpelację Ardanowski.

Weterynarze nie zawinili

Pierwsza kontrola oceniła nadzór prowadzony prze Gołacką, jako „pozytywny z nieprawidłowościami”, druga - „pozytywny z uchybieniami”, a „ocena działań Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie prowadzonych w ramach zwalczania afrykańskiego pomoru świń, na podstawie dokumentacji zgromadzonej w Głównym Inspektoracie Weterynarii, jest pozytywna”.

Jak podaje minister, „działania terenowych organów Inspekcji Weterynaryjnej, tj. Powiatowego Lekarza Weterynarii w Parczewie oraz Lubelskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii nie były przyczyną wybuchu ognisk ASF w powiecie parczewskim”.

Agri Plus ma czyste ręce

Minister wskazał, że na rozprzestrzenianie się choroby wpływ miała gęsta zabudowa i bezpośrednie kontakty mieszkańców, prowadzących protesty w związku z wybijaniem świń.

Było też podejrzenie, że wirusa przenosili pracownicy firmy Agri Plus, mogący wizytować różne fermy, dostawy pasz itp., jednak zdaniem ministra Ardanowskiego, ostatecznie nie potwierdzono tej hipotezy. „Główny Lekarz Weterynarii w dniu 31 lipca 2018 r. zorganizował spotkanie z firmą Agri Plus, podczas którego zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia własnego nadzoru firmy nad gospodarstwami kontraktowymi”. - poinformował minister.

Fragment odpowiedzi ministra Ardanowskiego na interpelację posła Sachajki

Protestujący rolnicy mogli roznosić ASF

„Z przeprowadzonej przez Głównego Lekarza Weterynarii analizy dokumentów dochodzeń epizootycznych oraz materiałów otrzymanych od wspomnianych organów wynika, iż w powiecie parczewskim, a w szczególności w miejscowości Dawidy, w której potwierdzono wystąpienie kilku ognisk ASF stwierdzono, że pomimo stosowania przez hodowców świń zasad bioasekuracji wpływ na rozprzestrzenienie się choroby mogła mieć gęsta zabudowa wiejska i znaczna liczba sąsiadujących ze sobą gospodarstw utrzymujących świnie, co mogło być czynnikiem sprzyjającym rozwojowi choroby w gospodarstwach kontaktowych. Wskazano również na możliwość przeniesienia wirusa do gospodarstw przez uczestników organizowanych na terenie tego powiatu zgromadzeń towarzyszących m.in. podczas likwidacji ogniska choroby w gospodarstwie, w którym w czerwcu br. stwierdzono ASF, a następnie podczas akcji protestacyjnej zorganizowanej w związku z zaplanowaną akcją zabicia świń w gospodarstwach uznanych za kontaktowe w miejscowości Dawidy”

Liczba świń we wszystkich ogniskach w powiecie parczewskim wyniosła ponad 7 tys. (prawie 30 proc. w województwie), a w całym województwie około 25 tys. świń

NEKROLOGI

MIĘDZYRZEC

Waldemar Wysokiński, 56 lat
zm. 10.11, Międzyrzec Podl.
Bożena Leszczuk, 60 lat
zm. 13.11, Żakowola Radzyńska
Józef Chmielewski, 62 lata
zm. 13.11, Międzyrzec Podl.
Czesław Chmielewski, 79 lat
zm. 14.11, Tłuściec
Marianna Nieroda, 88 lat
zm. 14.11, Tłuściec
„UPPUK” Wysokiński Dariusz, Międzyrzec, tel.: 606 775 740

Zdzisław Nieroda, 63 lata
zm. 14.11, Międzyrzec Podl.
Józefa Chomczyńska, 96 lat
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
Józef Geresz, 74 lata
zm. 16.11, Międzyrzec Podl.
„Argus” w Międzyrzecu tel.: 83 371 55 34

PARCZEW

Wiesław Kowalczyk 86 lat
zm. 04.11. Parczew
Halina Rubach 64 lata
zm.09.11. Sosnowica
Jan Kopiński 90 lat
zm. 09.11. Parczew
Kazimierz Krzemiński 64 lata
zm. 10.11. Siemień
Ewa Czuryło 71 lat
zm. 10.11. Strzałkowo
Małgorzata Borysiuk 52 lata
zm. 14.11. Parczew
Winisław Kozłowski 59 lat
zm. 14.11. Parczew
Edward Okrasiński 82 lata
zm. 15.11. Tyśmienica
Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel.604 282 248

RADZYŃ

Jadwiga Niepsuj 66 lat
zm. 16.11. Radzyń
Krystyna Tomaszewska 90 lat
zm. 19.11. Biała
Janusz Kowalczyk 64 lata
zm.23.11. Radzyń
Czesława Wadowska 73 lata
zm. 23.11. Krasew
PUK Radzyń Podl. Tel. 83 352 63 89

ŁUKÓW

Bogumiła Kurowska, 70 lat
zm. 15.11, Łuków
Roman Krasuski, 86 lat
zm. 15.11, Łuków
Janusz Lipiec, 63 lata
zm. 16.11, Okrzeja
Dariusz Sobieszuk, 53 lata
zm. 17.11, Łuków
Eugenia Gryczka, 99 lat
zm. 18.11, Tuchowicz
Wacław Korgul, 72 lata
zm. 18.11, Huta Dąbrowa
Marianna Smolik, 86 lat
zm. 18.11, Wilczyska
Marianna Podgajna, 82 lata
zm. 19.11, Trzebieszów
Zofia Kupień, 89 lat
zm. 19.11, Dąbie
Janusz Bednarczuk, 63 lata
zm. 21.11, Łuków
Janusz Lasota, 59 lat
zm. 22.11, Stoczek Łukowski

BIAŁA PODLASKA

Wanda Wołosowicz, 89 lat
zm. 17.11, Tuczna
Edward Mikinnik, 66 lat
zm. 19.11, Korczówka
Marianna Połynko, 79 lat
zm. 19.11, Biała Podl.
Antonina Pomaska, 86 lat
zm. 16.11, Biała Podl.
Ryszard Szelest, 79 lat
zm. 20.11, Dobrynka
Henryk Kozdroń, 82 lata
zm. 20.11, Międzyrzec Podl.
Joanna Szydłowska, 55 lat
zm. 19.11, Biała Podl.
Janina Tucznio, 80 lat
zm. 20.11, Piszczac
Antoni Szubartowicz, 72 lata
zm. 21.11, Międzyrzec Podl.
Tomasz Zaborski, 68 lat
zm. 21.11, Kaliłów
Agnieszka Szulak, 70 lat
zm. 21.11, Janów Podl.
Kazimierz Biegajło, 84 lata
zm. 21.11, Worgule
Ryszard Górski, 80 lat
zm. 22.11, Biała Podl.
„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań,kaplica
WŁASNA CHŁODNIA
Jedyny zakład pogrzebowy, który wypłaca zasiłek pogrzebowy (4000 zł) po podpisaniu zlecenia
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Gręzówka
693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL

HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

eprasa.pl ca1fe59c15

Emilian Radomiński (1850-1927), świadek i twórca historii Białej Podlaskiej

Człowiek, który w piwnicy odnalazł świętego

Zaczynał jako mały powstaniec, potem był odważnym i - na szczęście! - wścibskim młodzieńcem. Obronę unitów na Podlasiu przypłacił zsyłką wgłąb Rosji. Pomógł odnaleźć relikwie świętego Jozafata. Emilian Radomiński po odzyskaniu niepodległości był jednym z najbardziej szanowanych radnych w Białej Podlaskiej.

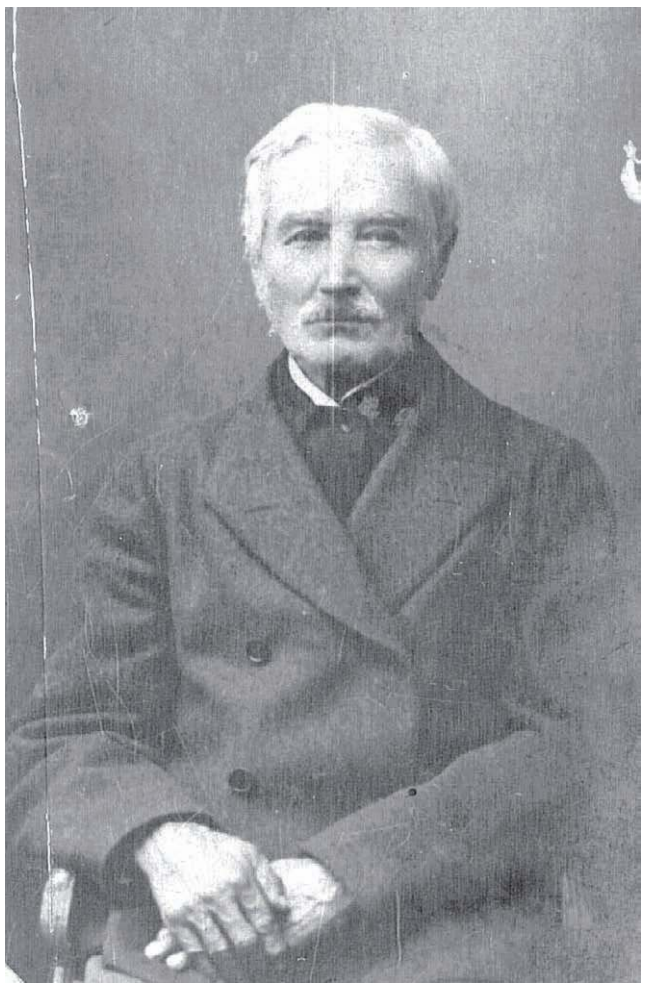

W uznaniu zasług dla papieża i Kościoła Pius XI uhonorował bialskiego mieszczanina Emiliana Radomińskiego jednym z najwyższych orderów kościelnych. Po jego śmierci władze uczciły go pogrzebem na koszt miasta

Emilian Radomiński urodził się w Białej Podlaskiej w 1850 roku, ochrzczony został w obrządku grekokatolickim (unickim) w cerkwi świętej Barbary (obecny kościół Narodzenia Najświętszej Marii Panny), przy której rezydowali ojcowie bazylianie, czyli katoliccy mnisi obrządku wschodniego. Jako nastolatek wziął, u boku swojego ojca Jakuba, jakiś udział w Powstaniu Styczniowym. Może to wskazywać na duży stopień identyfikacji z polskością i raczej przynależność do stanu mieszczańskiego. Ojciec najpewniej utrzymywał rodzinę, parając się murarką.

Przeciw zaborcy

Po roku 1874, kiedy oficjalnie zlikwidowano unię na Podlasiu, a wiernych przymusowo uznano za prawosławnych, był jednym z głównych organizatorów oporów, budowniczym sieci konspiracji unickiej, która organizowała tajne nabożeństwa, sprowadzała na Podlasie misjonarzy i prowadziła antyprawosławną akcję propagandową. Kiedy w 1905 zapanowała wolność religijna, Radomiński przystąpił do kościoła katolickiego w obrządku łacińskim - ani wtedy, ani po wojnie parafii unickich na Podlasiu nie wskrzeszono. Cała ta aktywność została „doceniona" przez zaborcę. Najpierw Emilian odsiedział kilka miesięcy w Cytadeli w Warszawie, potem zaś sześć lat spędził na zsyłce.

Kto wie, gdzie jest Jozafat?

Zupełnie pierwszorzędną rolę odegrał w sprawie odnalezienia w podziemiach kościoła bazylianów relikwii świętego Jozafata Kuncewicza, pierwszego męczennika i jednego z najważniejszych patronów grekokatolików. Był on czczony w Białej przez całe XVIII i XIX stulecie, od kiedy sprowadzili je tu fundatorowie świątyni i bazyliańskiego konwentu, Radziwiłłowie. Kiedy po Powstaniu Styczniowym zlikwidowano zakon bazylianów, świątynię przekazano duchownym diecezjalnym. Proboszczem został ksiądz Mikołaj Liwczak, formalnie unita, ale zwolennik prawosławia i w kolejnych latach jeden z motorów akcji „wossojedinienja". Niezadowolony z czci, jaką lud okazywał Jozafatowi, przy okazji remontu miał kazać wynieść relikwiarz z kościoła.

Niemcy i Austriacy po wejściu do Białej natychmiast zaczęli szukać relikwii Jozafata. Było po temu kilka powodów. Oprócz osobistej pobożności oficera Fedora Zająca, Ukraińca i grekokatolika oraz zapału katolickiego kapelana oddziałów cesarsko-królewskiej armii, franciszkanina o. Remberta, duże znaczenie miała, jak zwykle, polityka. Zwłaszcza Austriacy doskonale wiedzieli, że w sensie ideologicznym podkreślenie kultu świętego tak zwalczanego przez ich prawosławnych przeciwników powinno spotkać się z zadowoleniem potomków unitów w Królestwie, zaś Ukraińców w Galicji mocniej związać z monarchią. Tyle, że gdzie jest relikwiarz nikt dokładnie nie wiedział.

Po Podlasiu krążyły rozmaite wersje: o zamurowaniu gdzieś w klasztorze albo świątyni, wywiezieniu z Białej, a nawet zatopieniu w Krznie.

Na informacje od prawosławnych duchownych nie było co liczyć, bo w sierpniu 1915 uszli w głąb Rosji, razem z carskim wojskiem i urzędnikami. Znalazły się jednak co najmniej dwie osoby, które posiadały w tej sprawie bliższą wiedzę. Jedną z nich była, nie znana nam z nazwiska, starsza kobieta, która ze łzami miała ojcu Rembertowi opowiedzieć o tym, jak widziała trumienkę z relikwiami w bocznym ołtarzu kościoła oraz była świadkiem jej ukrycia. Wspomniana starsza pani miała dowiedzieć się o tym od jednego z robotników.

Byłem przy tym, kiedy zasypano Go gruzem!

Lepsze, bo bezpośrednie informacje miał jednak właśnie Emil Radomiński. Wedle jego relacji, miał on być naocznym świadkiem tego zdarzenia: kiedy przyniósł ojcu murarzowi obiad, miał widzieć, gdzie ukrywana jest trumienka. Ze swoją wiedzą zgłosił się do wspomnianego kapelana armii niemieckiej, o. Remberta. Ten wyjednał stosowne decyzje kościelne (porozumieć się trzeba było z władzami cerkwi grekokatolickiej we Lwowie) i przystąpiono do poszukiwań. Można mieć pewne wątpliwości co do relacji Radomińskiego, bo Moskale raczej do przeprowadzenia tak tajnej operacji nie poprosiliby po prostu miejscowych robotników, ale z pewnością podawane przez niego informacje okazały się wystarczająco precyzyjne.

Zerwano posadzkę przed ołtarzem głównym, przedarto się przez dwie zasypane gruzem główne krypty i wreszcie w trzeciej, szczelnie zamurowanej, odnaleziono Jozafata.

Ciało świętego odnaleziono i wyekspediowano do Wiednia, skąd po drugiej wojnie światowej trafiło do Rzymu, gdzie spoczywa do tej pory.

Szacunek za całokształt

Sam Radomiński, z racji na zasługi, był w Białej po wojnie jedną z najbardziej rozpoznawalnych i otaczanych szacunkiem postaci, był członkiem rady miejskiej. Kiedy zmarł 6 sierpnia 1927 roku władze miejskie postanowiły uhonorować go uroczystym pogrzebem na koszt miasta. Dwa dni po jego śmierci, na wniosek biskupa Przeździeckiego,

papież uhonorował go jednym z najwyższych odznaczeń kościelnych przyznawanych osobom świeckim, orderem „Pro Ecclesia et Pontifice" (Dla Kościoła i Papieża).

Informacja dotarła na Podlasie w dniu pogrzebu. Medal zawieszono, jako votum w kościele świętej Barbary, w którego dziejach odegrał tak znaczącą rolę. Prezydent RP Ignacy Mościcki przyznaje Emilianowi Radomińskiemu Złoty Krzyż Zasługi „Za zasługi dla Państwa Polskiego położone w obronie wiary i tradycji polskiej".

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Swastyka nad radzyńskim pałacem. Dawna rezydencja Potockich była w czasie okupacji siedzibą cywilnych i wojskowych władz niemieckich (policja i Gestapo mieściły się przy Warszawskiej). Paradoksalnie, zmagający się przed wojną z chronicznym niedoinwestowaniem gmach, przez Niemców był sukcesywnie remontowany i doposażany, prawdopodobnie planowano zrobić z niego jeden z głównych ośrodków dowodzenia. Urządzono biura, salę konferencyjną oraz część hotelową. Niemcy zniszczyli go niejako „na odchodne", podpalając w momencie wycofania się w lipcu 1944

Czy pamiętamy wina z Międzyrzeca?

O tym, że międzyrzecki PGR produkował m.in. wina owocowe, wielu jeszcze pamięta. Szperając w internecie trafiłem jednak na etykiety win, które produkowano jeszcze przed wojną, w dobrach hrabiego Artura Potockiego?

Pomijając na razie kwestię powojennej produkcji (były to niedrogie wina owocowe), warto jednak zapytać o dzieje przedwojenne. Udało się nam ustalić, że zakład mieścił się w dawnej stajni, na terenie dzisiejszej ulicy Lubelskiej 67, tam gdzie Szkoła Muzyczna. Adaptacji północnej części obiektu udało się dokonać w 1922. Nazwa pochodzi od podkrakowskiej, skoncentrowanej wokół Krzeszowic, części majątku hrabiego Artura. W zachowanej części budynku mieścił się skład na beczki, butelki itp. Produkty w 1925 roku dostały złoty medal na wystawie w Warszawie, przyznany za wina białe i czerwone wytrawne oraz porzeczkowe i porzeczkowe mocne. Jeżeli są Państwo w posiadaniu informacji na temat przedwojennej wytwórni win w Międzyrzecu, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

PODLASIAK — 19 lutego 1928 r. Nr 8.

WINO. WINO.

Kto chce wypić smaczne, tanie i naturalne wino owocowe, niech żąda wszędzie wino firmy

„ZAKRZEMIEC"

nagrodzone złotymi medalami

Warszawa, 1925 r. i Liegie (Belgja) 1926 r.

Adres: Wytwórnia win „ZAKRZEMIEC"

Międzyrzec Podlaski.

WINO. WINO.

Firma reklamowała się w lokalnej prasie, czyli „Podlasiaku" - zachęcając by wszędzie żądać właśnie win ZAKRZEMIEC

Marki ZAKRZEMIEC używał również powojenny międzyrzecki PGD

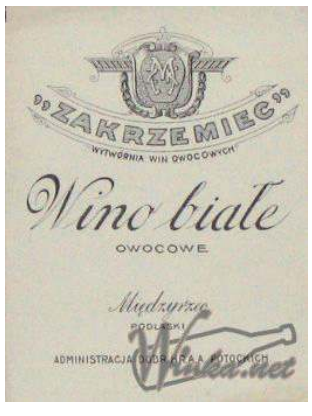

Wytwórnia win mieściła się przy ulicy Lubelskiej i była częścią dóbr hrabiego Potockiego

eprasa.pl ca1fe59c15

ROZMOWA Z Damianem Pankiem, nowym trenerem Huraganu Międzyrzec Podlaski

Czas obudzić śpiącego rycerza

Skąd pomysł na przenosiny do Huraganu?
- Pracuje się tam, gdzie ciebie chcą, a nie tam, gdzie ty chcesz. Taki jest zawód trenera. Miałem jeszcze jedną propozycję, bardzo konkretną z wyższej ligi niż Klasa Okręgowa. Zdecydowałem się na przenosiny do Międzyrzeca Podlaskiego. Dlaczego? Mieszkam w Radzyniu Podlaskim, gdzie pracuję zawodowo w szkole. Na treningi będę miał niedaleko. To może pośrednio. Najważniejszym aspektem była determinacja działaczy. Bardzo chcieli, bym objął stery.

Kiedy po raz pierwszy pojawił się kontakt?
- Na przełomie czerwca i lipca. Panowie pojawili się u mnie w Radzyniu. Przekonywali, bym od nowego sezonu objął zespół. Podziękowałem. Przedstawiłem swoje zasady, o których mówiłem również w wywiadzie z tobą do Wspólnoty. Chciałem przez pół roku odpocząć od piłki. Potrzebny był mi reset, odcięcie się od futbolu. Przede wszystkim chciałem poświęcić czas rodzinie. Zależało mi na wakacjach. To były chwile w gronie rodziny. Od kilku lat mogłem tylko pomarzyć o tym, by beztrosko spędzić ten czas z żoną i dziećmi. Wcześniejsze wakacje kojarzyły się im z moimi telefonami, treningami oraz meczami kontrolnymi. Teraz było inaczej. Lipiec i sierpień był dla nich.

Umówiliście się na listopad?
- Dokładnie. Właśnie teraz mieliśmy wrócić do rozmów i tak też się stało. Siedliśmy, porozmawialiśmy. Zobaczyłem obiekt, odbyłem spotkanie z dotychczasowym trenerem Danielem Wajszczukiem. Kilka faktów zdecydowało o tym, że będę odpowiadał za wyniki Huraganu.

Mówisz o konkretnej propozycji w wyższej lidze. Dlaczego tam nie poszedłeś?
- Nie chodziło mi o pieniądze. To nie była najważniejsza rzecz. W Huraganie spodobała mi się wizja pracy. Zarząd nie myśli o tym, co będzie się działo jutro, ale za rok czy dwa. Celem nadrzędnym będzie awans. Z tyłu głowy jest czwarta liga i już teraz trzeba czynić starania, by zespół był jeszcze silniejszy. Nie może być tak, że pod koniec czerwca będziemy myśleć o wzmocnieniach. Latem jest zbyt mało czasu, by zbudować dobrze rozumiejącą się maszynę. Po drugie odległości. Nie chciałem dojeżdżać po kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę na każdy trening, a przeprowadzka, jak już wcześniej wspomniałem, nie wchodziła w grę, gdyż mam pracę w szkole.

Twoje życie i tak się zmieni. Wcześniej trenersko byłeś związany z Orlętami, a na stadion nie musiałeś jechać samochodem...
- Kiedyś liczyłem, jaką mam odległość do pokonania. Wyszło 400 metrów. Teraz będzie inaczej. Zastanawiałem się nad tym. Przede mną nowe doświadczenie, ale umówmy się z Radzynia do Międzyrzeca i z powrotem to chwila. Chcę spróbować czegoś innego.

Widziałeś swój zespół w trakcie rundy?
- Oglądałem Huragan w kilku spotkaniach. Jest kilku fajnych chłopaków, którzy byli szkoleni w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Jest z kim pracować. Podoba mi się to, że zawodnicy za młodu byli nauczeni systematycznego treningu. Tego się nie zapomina. Trener Wajszczuk również dbał o regularność i jakość zajęć. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, by chłopcy spotykali się od niedzieli do niedzieli, co zdarza się w niektórych klubach na tym szczeblu rozgrywkowym. Nie interesuje mnie zabawa w piłkę nożną. Chcę mieć realny wpływ na to, co się dzieje w drużynie. Chcę być trenerem, a nie opiekunem drużyny, który wpisuje w odpowiednie miejsce w protokole meczowym swoją osobę.

Czas obudzić śpiącego rycerza?
- Pięknie powiedziane. Ja to powtórzę. Czas obudzić śpiącego rycerza. Osobiście to piłka w Międzyrzecu Podlaskim nie kojarzy mi się z sukcesami. Drużyna swego czasu grała w czwartej lidze, a później był upadek. Klub został wskrzeszony, awansował z najniższej ligi do „Okręgówki" i tak już zostało. Wcześniej na tym stadionie byłem bodaj w 2012 roku. Od tamtej pory zmieniło się bardzo dużo. Jest boisko treningowe, świetnie utrzymany główny plac do gry. Cała infrastruktura to wielki plus dla zarządu oraz władz miasta. Piękny pawilon niedawno oddany do użytku. Będziemy mieli do dyspozycji siłownię, basen. Jest gdzie pracować.

W wakacje będziecie przygotowywać się w roli beniaminka do rozgrywek IV ligi?
- Taki jest cel, ale w piłce niczego nie można być pewnym. Proces tworzenia drużyny nie trwa chwilę, miesiąc czy rok. Jako trener muszę zmienić mentalność, nastawienie chłopców. Moja osoba nie jest gwarantem transferów zawodników. Musimy ponieść poprzeczkę jeszcze wyżej, jeśli chodzi o markę i rozpoznawalność klubu. Żeby tak się stało, musi upłynąć trochę wody w rzece.

Spotkałem się z taką opinią, że właśnie Damian Panek ma być magnesem...
- Być może w jakimś procencie tak. Fakty są takie, że pracowałem kilka lat w wyższej lidze. Wiem, że nie było wielkich narzekań na moją osobę przez byłych zawodników. Taka jest opinia środowiska. Nie uważam się za Bóg wie jakiego człowieka. Twardo stąpam po ziemi i wiem, gdzie jest moje miejsce w szeregu. Już dwóch czy trzech chłopców zgłosiło się do mnie, a w przeszłości występowali wyżej. Chcą grać dla Huraganu.

Zmiany w zespole będą duże?
- Jak mówiłem, Daniel Wajszczuk zrobił dobrą robotę. Nie zamierzam robić rewolucji. Do poprawek jest niewiele. To będzie raczej kosmetyka. Najważniejsza będzie mentalność. Muszę to zmienić, chociaż wiem, że jesteśmy w Klasie Okręgowej. Zdaję sobie sprawę, że pewnych rzeczy nie da się przenieść z trzeciej ligi. Spróbujemy wdrażać pewne tematy. Zobaczymy jak to wyjdzie. Jeszcze raz powtórzę. Nie interesuje mnie zabawa w piłkę nożną. Chcę mieć realny wpływ na to, co się dzieje w drużynie.

Czy Daniel Wajszczuk będzie Twoim asystentem?
- Tego nie wiem. Ostatnio byłem na treningu i długo rozmawialiśmy. Chciałbym, by dalej był w drużynie i współpracował ze mną. Myślę, że nasza współpraca miała być obopólne korzyści. „Waja" zna specyfikę ligi, rywali. Pracował z tymi chłopcami od dawna. Byłby pomocną dłonią dla mnie. Rolę podejmie trener oraz zarząd, ale wiem, że dostał propozycję.

Zdajesz sobie sprawę, że runda wiosenna będzie dużo trudniejsza. Drużyny przeciwne będą grały w myśl zasady „bij lidera", ale również „zastopuj Panka". Trochę włosów z głowy ubędzie?
- Jest już ich i tak bardzo mało (śmiech - przyp. red.). Wiadomo, że każdy rywal „spina" się na lidera. To nieuniknione. Rozmawialiśmy o tym z drużyną na pierwszym spotkaniu. Co tydzień będziemy musieli udowodnić swoją wyższość. Nas to nie interesuje. Jeśli mamy być drużyną, która chce wygrać Klasę Okręgową, musi wygrywać. Dla mnie to też nowość.

W Orlętach tak nie było...
- Dokładnie. Co sezon walczyliśmy o spokojny byt. Teraz jest „ciśnienie". Mamy lidera, ale Grom Kąkolewnica traci zaledwie trzy „oczka". To bardzo mała przewaga, którą można stracić już po inauguracji wiosny. Dla mnie to wyzwanie. Jeszcze nigdy nie grałem z drużyną o awans. Nie będzie tak jak wcześniej. Remis na wyjeździe z silnym zespołem uznawany był z honorem. Nas to nie będzie zadowalać.

No właśnie. Wicelider z Kąkolewnicy. Trenerem największego rywala w walce o promocję będzie Edmund Koperwas...
- To jest historia. Obaj mieszkamy w Radzyniu Podlaskim, a pochodzimy z Zamojszczyzny. Ja wychowałem się w Lubyczy Królewskiej, a on nieopodal Tomaszowa Lubelskiego. Nasze domy rodzinne dzieli jakieś 20 kilometrów. Życie się tak potoczyło, że trafiliśmy na tę ziemię i oprócz tego, że jesteśmy kolegami, to również nauczycielami w ZSP w Radzyniu Podlaskim. Dzielimy jeden kantorek nauczycieli wychowania fizycznego. Życie pisze różne scenariusze. Jeszcze dwa lata temu nie przypuszczałbym, że będę pracował w klubie z Klasy Okręgowej.

No i Sebastian Magier...
- Był grającym trenerem Agrotexu Milanów. Teraz jest zawodnikiem tego klubu. W kantorku będziemy mieli przegląd całej ligi. Rozgrywki będą rozłożone na czynniki pierwsze (śmiech - przyp. red.).

Ale w siódmej kolejce rundy rewanżowej dojdzie do meczu na szczycie...
- Atmosfera w tygodniu poprzedzającym spotkanie będzie bojowa. Boisko, boiskiem, ale pracy zawodowej i przyjaźni nie da się przekreślić. Niech wygra lepszy.

ROZMAWIAŁ Mateusz Połynka

M.P.

eprasa.pl ca1fe59c15

PIŁKA NOŻNA Sebastian Kaczyński może wiosną zagrać w Orlętach. Będzie jedno lub dwa odejścia

„Borys" ma czas na seriale

Ostatni mecz w 2018 roku ze Stalą Kraśnik nie oznaczał zakończenia spotkań drużyny z Radzynia Podlaskiego. Podopieczni Rafała Borysiuka będą ćwiczyć do końca listopada. Na środowych i czwartkowych zajęciach z zespołem ćwiczył były zawodnik Widzewa Łódź.

Odpoczynek i praca w domach

- Chłopcy odpoczną przez dwa tygodnie grudnia, a następnie zajrzą do rozpisek, które wyślę im na maile. Będą musieli się ruszać, byśmy na pierwszych zajęciach 9 stycznia startowali z pewnego pułapu, a nie kompletnego zera. Przykładowo we czwartek mieliśmy szczegółowe badania. Nie będzie leżenia w domach. Praca musi być wykonywana i wykonana. Ufam moim graczom i jestem przekonany, że podejdą do swoich obowiązków z zaangażowaniem - mówi szkoleniowiec. „Borys" przyznaje, że w minionym tygodniu drużyna ćwiczyła trzy razy. Identycznie będzie w obecnym. Później chwila odpoczynku - przyznaje.

Ma czas na seriale

Borysiuk nie ukrywa, że trudno odzwyczaić się od codziennych zajęć z drużyną. - W poniedziałek i wtorek mieliśmy wolne. Nie wiedziałem co ze sobą zrobić. Poszedłem na zajęcia juniorów Artura Idzikowskiego. Ćwiczyłem z nimi. Miniony tydzień był dziwny. Nie musiałem przygotowywać się do kolejnego meczu. Nie było analizy przeciwnika, ustawiania ćwiczeń. Lepiej było we środę, czwartek i piątek. Wróciło życie, ale z drugiej strony cieszę się, że mam czas na inne rzeczy. Nadrabiam seriale, które lubię oglądać, a nie miałem na to czasu. Przykładowo „Ojciec Mateusz". To ulubiony program w mojej „ramówce" - dodaje.

Sześć operacji

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że z utęsknieniem czekał na koniec grania w 2018 roku. - Nawarstwiło się wiele problemów. Chciałem odpocząć psychicznie. Mieliśmy bardzo dużo urazów. Sześciu chłopców przeszło operacje. Może się tylko wydawać, ale to wszystko przeżywałem. Szczególnie ciężko było w lipcu. Budowaliśmy zespół, kilku zawodników odeszło. Doszło do gruntownej przebudowy. Nie wiedziałem, jak to wszystko wyglądało - twierdzi.

Sparingi na wyjazdach

„Borys" od połowy grudnia będzie planował okres przygotowawczy. - Chcę mieć wszystko zapięte na ostatni guzik. W Radzyniu Podlaskim nie mamy sztucznego boiska, więc będziemy chcieli jak najczęściej pojawiać się na obiekcie w Lubartowie. Sparingi również ustawiałem tak, by zmierzyć się na nawierzchniach przeciwników, którzy dysponują pełnowymiarowym placem do gry. U nas jest tylko Orlik, ale tutaj nie ma mowy o właściwej pracy w okresie szlifowania formy przed rewanżami. Dla mnie będzie to pierwszy samodzielny okres przygotowawczy. Nie chcę tego zmarnować. Muszę się przygotować - dodaje.

Dostanie szansę

We środę i czwartek z zespołem ćwiczył nowy zawodnik. To Sebastian Kaczyński. 24-letni boczny pomocnik jest wychowankiem Promnika Łaskarzew. W swoim CV ma występy w czwartoligowym wówczas Widzewie Łódź oraz o klasę wyżej w Pelikanie Łowicz. - Sebastian był z nami przez dwa dni. Umówiliśmy się, że pojawi się w Orlętach 9 stycznia, podczas pierwszych zajęć. Nie było sensu, by zostawał teraz dłużej, skoro mamy roztrenowanie. Trudno oceniać i podejmować decyzje o przydatności na podstawie zajęć na Orliku. Na tyle co go widziałem mogę powiedzieć, że jest warty uwagi. Chcę go zobaczyć w normalnym treningu oraz podczas gier sparingowych - twierdzi.

Osiem gier

Zespół w okresie przygotowawczym ośmiokrotnie zagra spotkania sparingowe. - Mamy rywali z Mazowsza. Chciałem, byśmy zmierzyli się z drużynami, które preferują trochę inną piłkę. Ponadto zagramy z drużynami, z którymi walczymy o punkty lub znajdują się w naszym sąsiedztwie - kończy.

Mateusz Połynka

SPARINGI ORLĄT
19/20.01., Mazovia Mińsk Maz.
26/27.01., Podlasie Biała Podl.
02/03.02., Victoria Sulejówek
09/10.02., Olimpia Zambrów
16/17.02., Avia Świdnik
20.02., Chełmianka Chełm
02/03.03., Stal Kraśnik
09/10.03., Lewart Lubartów

ROZMOWA Z Sebastianem Kaczyńskim, pomocnikiem Promnika Łaskarzew

Ciężko pracuję, by marzenia stały się faktem

Skąd pomysł na testy w Orlętach Radzyń Podlaski?
- Znam życzliwego człowieka, który niejednemu zawodnikowi pomógł znaleźć klub. Niektórzy mogą się domyślać o kogo chodzi, ale nie chcę zdradzać szczegółów. Zaproponował możliwość testów i z tego skorzystałem. Przyjechałem, byłem na dwóch treningach i wróciłem do domu.

Z tego co wiem, to nie koniec przygody z Orlętami?
- Absolutnie. Podczas zajęć mieliśmy gierki. Trener Rafał Borysiuk powiedział, że wyglądam pozytywnie i zaprosił mnie do Radzynia Podlaskiego w styczniu, kiedy to z drużyną rozpocznę przygotowania do rundy wiosennej. Będę ćwiczył przez kilkanaście dni, zagram w sparingach. Niczego mi nie obiecał. Zobaczymy jak to się rozwinie. Myślę, że wszystko jest na dobrej drodze.

Sebastian Kaczyński w barwach Widzewa (fot. Mariusz Radowicz, archiwum zawodnika)

Jak wrażenia z pobytu w Orlętach?
- Jestem mile zaskoczony. Miejsce w tabeli jest przyjemne. Na bazę nie można narzekać. Jest świetnie zadbane boisko główne, dwa treningowe. Do pełni szczęścia brakuje sztucznego placu. Siłownia, sauna. Nie ma do czego się przyczepić.

Jesteś przygotowany do gry w wyższej lidze, niż ostatnio w Promniku Łaskarzew w Klasie Okręgowej?
- Oczywiście, że tak. Mam nadzieję i nie chciałbym się mylić, że stać mnie na grę minimum w trzeciej lidze. Dużo trenowałem, by wrócić do pełnej dyspozycji po kontuzji. Mam za sobą dobrą rundę w Promniku, w którym zdobyłem siedem goli w dziesięciu meczach. Czułem się pewnie i nie bałem się jechać do Orląt oraz wcześniej w drugoligowym Zniczu Pruszków.

Przypomnij, jak przebiegała Twoja dotychczasowa przygoda z piłką?
- Zaczynałem w Łaskarzewie u Armina Tomali. W sezonie 2014/2015 przez jedną rundę grałem w Czarnych Dęblin. Mieliśmy pierwsze miejsce w czwartej lidze. Niestety, klub zbankrutował. Wróciłem do Promnika. Wywalczyliśmy awans do Klasy Okręgowej. Strzeliłem bodaj 18 goli. Dostałem się na testy do Widzewa Łódź. Podpisałem umowę na rok. Grałem niezbyt dużo minut, ale strzeliłem siedem bramek i zaliczyłem dwie asysty. Trener ściągnął bardziej doświadczonych zawodników na moją pozycję, a przede wszystkim z większymi nazwiskami. Wylądowałem w Mazovii Mińsk Mazowiecki.

I tam było chyba znakomicie?
- Zagrałem równy sezon. Dużo grałem, strzeliłem 25 goli. Chcieli mnie zostawić, ale postanowiłem spróbować sił w Pelikanie Łowicz. Dwukrotnie trafiłem do siatki w trzeciej lidze. Z własnej inicjatywy grałem również w rezerwach. Chciałem jak najwięcej grać. Przyplątała się kontuzja i po jej wyleczeniu wróciłem do domu.

To był uraz stawu skokowego?
- Dokładnie. Niby mało poważna kontuzja, ale potrzebna była operacja. Przeszedłem rekonstrukcję chrząstki. Ciężko było wrócić do pełni sprawności, ale własnym uporem udało się.

Jakie masz plany na najbliższą przyszłość?
- Liczę na dobrą rundę, a może sezon w trzecioligowych rozgrywkach. Nie ukrywam, że chciałbym grać jeszcze wyżej. Jestem ambitny. Stawiam przed sobą wysokie cele. Jeśli się uda, będę próbował wylądować w drugiej, a nawet na zapleczu Ekstraklasy. Mam nadzieję, że kiedyś to się uda. Ciężko pracuję, by marzenia stały się faktem.

Byłeś w Widzewie...
- Dało się odczuć magię tego klubu. To był czas, kiedy Widzew odradzał się po upadku. Przyszło wielu zawodników z nazwiskami: Adrian Budka, Przemek Rodak, Princewill Okachi. Kibice w Łodzi są niesamowici. Wtedy stadion dopiero się budował. Graliśmy na SMS-ie. Przychodziło po trzy tysiące osób.

Mateusz Połynka

eprasa.pl ca1fe59c15

ROZMOWA Z Cezarym Misztą, bramkarzem Legii Warszawa

Za każdym razem czuję takie same dreszcze

Jest bramkarzem Legii Warszawa. 30 października skończył 17 lat. Wychowanek AMPlusa Łuków dostał nieco spóźniony, ale bardzo cenny prezent. Cezary Miszta został powołany na konsultację szkoleniową reprezentacji Polski do lat 18. Czarek od 26 do 30, listopada wraz ze swoimi rówieśnikami, będzie uczestniczył w zgrupowaniu w Jarocinie. Selekcjonerem biało-czerwonych jest Wojciech Tomaszewski.

Czarku, od kogo dowiedziałeś się o powołaniu do reprezentacji?
- Poinformował mnie o tym trener bramkarzy Legii - Maciej Kowal. W dniu powołań napisał mi sms-a, żebym był czujny i obserwował strony internetowe związane z młodzieżowymi reprezentacjami Polski. Nie powiedział wprost, a tylko zasugerował.

To pierwsze powołanie do reprezentacji do lat 18. Wcześniejsze, do kadry do lat 16, było prawie półtora roku temu. Były chwile zwątpienia?
- Nie ma co ukrywać, że tak właśnie było. Było mi szkoda, że zniknąłem z orbity zainteresowań selekcjonerów. Pracowałem każdego dnia nad sobą i teraz mam powody do zadowolenia. Ciężko ćwiczyłem, by nadszedł właśnie ten moment. Reprezentowanie kraju to coś, czego nie da się opisać słowami, ani tym bardziej kupić.

Jak wyglądały ostatnie miesiące w twoim wykonaniu?
- Ostatnio trenowałem w drugim zespole Legii, a występowałem w Centralnej Lidze Juniorów. Dostałem szansę pokazania się u nowego trenera „Wojskowych" Ricardo Sa Pinto. Miałem możliwość zaprezentowania swoich umiejętności pod okiem Ricardo Pereiry, czyli szkoleniowca bramkarzy. Spodobałem się na tyle, że sztab chciał mnie zobaczyć między słupkami w barwach Legii II, która gra w trzeciej lidze. Zagrałem trzy spotkania. Po raz pierwszy z Sokołem Aleksandrów Łódzki. To lider, który miał jedną porażkę na koncie. Drugą poniósł z nami. Wygraliśmy 2:0. Wystąpiłem również w starciu z Ruchem Wysokie Mazowieckie (4:0 - przyp. red.), no i w tą niedzielę z Legionovią Legionowo. Teraz chwila niepewności.

Dlaczego?
- Będę czekał na decyzję. Portugalczyk oceni moją przydatność i zdecyduje, czy będę brany pod uwagę na zimowe zgrupowania pierwszej drużyny, które odbędą się właśnie w Portugalii. Ostatnie miesiące mogę zapisać na plus, chociaż na początku czułem lekką frustrację, gdyż byłem w drugim zespole, a nie dostawałem szansy pokazania swoich umiejętności w meczach o punkty. Pozostawała mi rywalizacja w Centralnej Lidze Juniorów. Ciężka praca oraz upór sprawiły, że mam powołanie do reprezentacji i być może będę mógł wyjechać z zespołem na obozy.

No właśnie. Byłoby pięknie po raz kolejny polecieć na kilkunastodniowe przygotowania z zespołem, który walczy o mistrza Polski?
- Dokładnie. Byłem już na pięciu obozach. Ćwiczyłem w Benidormie i La Mandze pod wodzą Jacka Magiery. Z tym szkoleniowcem byłem również w Warce. Gdy zespół przejął Romeo Jozak, zabrał mnie do La Mangi, a po pół roku byłem znów w Warce.

Czujesz się takim pewniakiem „obozowym"?
- A skąd. Niby mam jakieś doświadczenie w tych sprawach, ale cały czas muszę udowadniać, że zasługuję na bilet na zgrupowanie. Pamiętajmy, że dopiero skończyłem 17 lat. Dla mnie taki wyjazd jest wielkim przeżyciem. Od małego marzyłem by być w tym miejscu, w którym jestem obecnie. Za każdym razem czuję takie same dreszcze, gdy wychodzę na trening z chłopakami z pierwszego zespołu.

To duże wyróżnienie...
- Dokładnie. Przecież bronię na zajęciach strzały Carlitosa, Miroslava Radovicia, Jose Kante czy Sebastiana Szymańskiego pochodzącego z Białej Podlaskiej. To coś nieocenionego. Myślę, że zdecydowana większość bramkarzy w kraju chciałaby być na moim miejscu.

Tydzień temu rozpoczęła się Łukowska Liga Halowej Piłki Nożnej. W przeszłości grałeś w Delcie Łuków. Jest szansa, że odwiedzisz rodzinne strony i założysz rękawice?
- Jak tylko będę miał okazję, postaram się przybyć, ale nie stanę między słupkami. Zagram w polu. Takie oderwanie się od codziennych treningów specjalistycznych dla golkiperów.

M.P.

Wicemistrzowie tu i tu

Starsi szkoleniowcy BOZPN-u wystąpili w składzie: Wiesław Rzymowski, Andrzej Pulik, Piotr Madej, Andrzej Zarzycki, Zbigniew Lamek, Robert Filip, Jarosław Romaniuk, Andrzej Korbal, Wiesław Grula. Kierownik druyny: Stanisław Lesiuk

Młodszy zespół trenerów BOZPN-u tworzyli: Marek Kalinowski, Przemysław Sałański, Przemysław Kurkowski, Tomasz Buraczewski, Paweł Pliszka, Janusz Całka, Artur Idzikowski, Rafał Borysiuk, Cezary Michaluk. Kierownik drużyny: Michał Tusz

Dwa drugie miejsca zajęli reprezentanci Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podczas XI Halowych Mistrzostw Trenerów o puchar Prezesa Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z okazji 100-lecia odzyskania Niepodległości przez Polskę.

Oba nasze zespoły broniły tytułu najlepszych, który wywalczyli w styczniu tego roku w Białej Podlaskiej. - Do szczęścia zabrakło troszeczkę, ale mówi się trudno. Za rok, kiedy to Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej będzie gospodarzem, postaramy się ponownie sięgnąć po triumf. Z różnych przyczyn nie mogliśmy wystąpić w najsilniejszym składzie. Wśród młodszych szkoleniowców zabrakło: Sebastiana Magiera, Piotra Kurowskiego, Artura Moczulskiego, Dariusza Solnicy i Dariusza Dziewulskiego. W gronie starszych nie mogli zagrać: Robert Różański, Zbigniew Smoliński i Artur Dadasiewicz - mówi Michał Tusz, opiekun jednej z naszych drużyn.

Młodsi trenerzy zajęli drugie miejsce. W starciu z reprezentacją okręgu chełmskiego zremisowali 1:1, z graczami ze stolicy województwa ulegli 0:3, zaś z zamościanami wygrali 4:3, chociaż przegrywali już 0:3. Nasi zdobyli cztery punkty, podobnie jak chełmianie, ale przy bezpośrednim remisie mieli lepszy bilans bramkowy. Zdecydowanie najlepsi byli lublinianie, którzy wywalczyli komplet punktów.

Zmagania wśród starszych szkoleniowców stały pod znakiem zamościan, którzy odnieśli trzy wygrane. Nasi przegrali z nimi 0:2. W kolejnych bojach było już lepiej. Zremisowali 2:2 z chełmianami i triumfowali 2:0 nad reprezentacją Lublina.

WYNIKI MŁODSZYCH TRENERÓW
Biała Podl. - Chełm 1:1
Biała Podl. - Lublin 0:3
Biała Podl. - Zamość 4:3
Chełm - Lublin 0:4
Chełm - Zamość 3:1
Lublin - Zamość 5:2

TABELA KOŃCOWA
Lublin-3-9-12:2
Biała Podl.-3-4-5:7
Chełm-3-4-4:6
Zamość-3-0-6:12

WYNIKI STARSZYCH TRENERÓW
Biała Podl. - Chełm 2:2
Biała Podl. - Lublin 2:0
Biała Podl. - Zamość 0:2
Chełm - Lublin 0:4
Chełm - Zamość 2:4
Lublin - Zamość 2:3

TABELA KOŃCOWA
Zamość-3-9-9:4
Biała Podl.-3-4-4:4
Lublin-3-3-6:5
Chełm-3-1-4:10

Mateusz Połynka

Żywa legenda Orląt Radzyń Podlaski - Paweł Pliszka został wybrany najlepszym bramkarzem (!) turnieju w grupie młodszych. „Pcheła" obecnie odpowiada za wyniki Młodzieżówki Radzyń Podlaski w Klasie A

eprasa.pl ca1fe59c15

III liga: Udana jesień Orląt. Rozwiali obawy kibiców

Królowie remisów, najwięksi pechowcy, mistrzowie własnego boiska

Kiedy po zakończeniu rundy wiosennej Damian Panek po długiej kadencji puszczał ster drużyny Orląt, towarzyszyło temu wiele niepewności. Jak poradzi sobie debiutujący jak trener pierwszej drużyny Rafał Borysiuk? Czy uda się załatać dziurę, która powstała po odejściu kilku piłkarzy? Humoru nie poprawiały również kontuzje.

Orlęta w tej rundzie często musiały okazywać solidarność z kontuzjowanymi kolegami. Na mecz z Wólczanką wyszli w koszulkach wspierających Karola Buzuna. Oprócz „Bazy" pod nóż poszli w tej rundzie też Zarzecki, Sułek, Nowacki, Kiczuk, Jaworski, z racji na urazy pojedyńcze mecze opuszczali tez Ciborowski, Kot i Szymala

Przed sezonem, przetartym zimą przez Piotra Zmorzyńskiego szlakiem, do Wisły Puławy przenieśli się ofensywny pomocnik Krystian Puton oraz napastnik Szymon Stanisławski. Ponieważ już wiosną buty na kołku musiał zawiesić Rafał Borysiuk zdaniem wielu Orlęta utraciły w krótkim czasie czterech wiodących zawodników. W ich miejsce klub pozyskał Artura Sułka, Karola Buzuna, Rafała Wiankowskiego, Kacpra Wianowskiego, Jurija Perina, Przemysława Ilczuka oraz Macieja Wojczuka. W znakomitej większości są to piłkarze młodzi, jeszcze na dorobku, którzy przygodę z piłką rozpoczęli od zwiedzania rozmaitych malowniczych zakątków Lubelszczyzny przy okazji rozgrywek niższych lig. Kiedy kilka dni przed startem rozgrywek nadeszła hiobowa wieść o poważnej kontuzji ostoi defensywy, Adriana Zarzeckiego, trudno było z optymizmem patrzyć w przyszłość. Niektórzy wróżyli, że, zważywszy na trudny terminarz, pierwsze punkty Orlęta zdobędą w okolicach października i trzeba będzie ściągać z trybun Panka. Ci jednak, którzy znają przekorę i ambicję Borysiuka mieli świadomość, że takie głosy tylko go bardziej zmotywują. W ostatniej chwili trenerowi i władzom klubu udał się transferowy majstersztyk w postaci ściągnięcia na Warszawską stopera Motoru Lublin Radosława Kursy, jednak przed pierwszym meczem emocji było sporo. Tym bardziej, że w gości miał przyjechać właśnie Motor...

Orlęta - Motor 1:1. Pokazali charakter.

W pierwszym kwadransie goście mogli strzelić nawet kilka goli, ale szczęście było przy Robercie Nowackim. Przed przerwą Orlęta otrząsnęły się z tremy i coraz śmielej atakowały. W efekcie po błyskotliwym zagraniu Rafała Kiczuka w sytuacji sam na sam znalazł się Sułek i zdobył prowadzenie. Wprawdzie po przerwie po asyście Tomasza Brzyskiego wyrównał Szymon Kamiński, ale potem już żadne gole nie padły. Na jeden punkt w meczu z faworytem ekipa Borysiuka ciężko zapracowała. Ze składu już do końca rundy wypadł Buzun

Orlęta - KSZO 0:0. Remis na miarę możliwości

Kolejny mecz nie wzbudził większych emocji. Dobra gra obrony, pewnie kierowanej przez Kursę, solidna gra Nowackiego w bramce pozwoliły na zremisowanie z byłym ekstraklasowcem. Najistotniejszy jednak był po prostu dopisany punkt oraz świadomość, że wcale z Orlętami nie jest tak źle, jak się niektórzy obawiali.

Stal Rzeszów - Orlęta 5:0. Cztery gole w dziewięć minut

Każda drużyna w trakcie budowy musi zapłacić tzw. „frycowe". Biało-zielonych spotkało to w Rzeszowie. Seria otrzymanych przed przerwą ciosów rzuciła gości na łopatki. - Stal była po prostu poza zasięgiem, ale tak wysoka porażka boli. Poza tym: lepiej raz 5:0 niż 5 razy po 1:0. A z Chełmianką zagramy o pełną pulę - komentował Borysiuk, chociaż zwłaszcza w optymizm i gwałtowną zmianę formy było w tej chwili trudno uwierzyć.

Orlęta - Chełmianka 3:1. Błyskawiczna odbudowa

Mecz z rywalem z Lubelszczyzny zaczął się dla gospodarzy kiepsko. Kiczuk sfaulował w polu karnym Mateusza Kompanickiego i sędzia podyktował jedenastkę. Pokrzywdzony sam wymierzył sprawiedliwość. Po chwili wyrównał Jakub Kaganek, a przed przerwą prowadzenie gospodarzom dał Karol Rycaj. W drugiej połowie biało-zieloni nie pozwolili Chełmiance na rozegranie żadnej groźnej akcji a w końcówce Karol Kalita wykazał się cwaniactwem i podwyższył wynik meczu. Po końcowym gwizdku kibice byli pewni dwóch rzeczy: Borysiuk ma pomysł na drużynę a wygrać na Warszawskiej nikomu nie będzie łatwo.

Podhale Nowy Targ - Orlęta 0:0. Mecz dla koneserów. Podobno.

Obaj trenerzy po meczu chwalili swoje drużyny za dyscyplinę taktyczną, przygotowanie motoryczne itd., co po przełożeniu na język kibiców znaczyło jedno: oglądać to się dało z największym trudem, okazji strzeleckich niemalże żadnych. Nikt też jednak nie sądził, że Podhale za chwilę znajdzie się na szczycie tabeli i będzie na nim przez ładnych kilka tygodni.

Orlęta - Wólczanka Wólka Pełkińska 0:0. Nudy na pudy

O ile remis pod Tatrami nikogo nie martwił, o tyle wynik i styl meczu z Wólczanką u siebie już tak. - Nudne widowisko, stracona okazja na zdobycie kompletu punktów, z kim wygrywać jak nie z Wólczanką na Warszawskiej - utyskiwali kibice. Martwiła zwłaszcza gra w ofensywie: w pięciu meczach Wojczuk i spółka zdobyli tylko cztery gole, w trzech meczach grając „na 0 z przodu".

Wiślanie Jaśkowice - Orlęta 2:2. Odrobili straty

Mecz z ówczesnym outsiderem rozgrywek zaczął się fatalnie. Orlęta musiały w końcówce odrabiać dwubramkową stratę, co udało się głównie za sprawą Patryka Szymali. Kapitan najpierw wykorzystał rzut karny a potem „asystował" przy golu samobójczym. Do zwycięstwa zabrakło kilku minut, ale nawet na boisku ostatniej drużyny w tabeli udało się osiągnąć tylko remis. Na listę kontuzjowanych trafił Rafał Kiczuk.

Wisła Sandomierz - Orlęta 2:0. Putin ich załatwił

Parafianie ojca Mateusza nie mieli litości. Pierwszego gola zdobył Wiktor Putin (Ukrainiec, nie „z tych" Putinów), drugiego dołożył Dawid Korona. Orlęta nie potrafiły odpowiedzieć, grały swój najsłabszy mecz w sezonie, Tylko najwięksi optymiści mogli przypuszczać, że do końca rundy Borysiuk i spółka nie zaznają już jednak smaku porażki.

Orlęta - Avia Świdnik 3:0. Nareszcie trzy punkty

Marsz w górę tabeli rozpoczął się 22 września. Derby z Avią nie były widowiskiem emocjonującym, głównie za sprawą gości, którzy nie mieli żadnego pomysłu na zagrożenie bramce Nowackiego. Kibiców biało-zielonych najbardziej ucieszyło strzeleckie przełamanie Wojczuka. Swoje gole dorzucili też Rycaj i Michał Panufnik

Soła Oświęcim - Orlęta 2:2. Zmora powróciła

Kiedy Ilczuk zdobył prowadzenie, wyglądało, że mecz z młodą drużyną Soły zakończy się łatwym zwycięstwem. Do przerwy było już jednak 2:1, a remis dopiero w końcówce uratował Rycaj. - To była strata dwóch punktów, takie mecze trzeba wygrywać - komentował Borysiuk. W dziesięciu kolejkach jego podopieczni remisowali sześć razy.

Orlęta - Spartakus Daleszyce 2:1. Mistrz wolnych: Ciborowski!

Już do przerwy Bartosz Ciborowski z wolnych zdobył bramkę, raz pomylił się o centymetry, zanotował asystę przy golu Panufnika, a gdyby stoper Orląt miał lepiej nastawiony celownik, asysty byłyby dwie. W końcówce gospodarze dali sobie strzelić gola i końcówka była niepotrzebnie nerwowa, jednak mecz zakończył się dla biało-zielonych happy endem. Niestety do listy kontuzjowanych ,mający wcześniej dobrą passę, Artur Sułek.

Podlasie Biała Podlaska - Orlęta 1:5 Strzelanina w derbach

Niby to goście byli faworytem rozgrywanych w Piszczacu derbów, jednak to akademicy do przerwy robili lepsze wrażenie. W przerwie Borysiuk skorygował ustawienie obrony (Szymala do przerwy grał z prawej strony, z lewej strony walczył Jaworski...) i losy meczu się odwróciły. Młodej drużynie Podlasia zabrakło rutyny, zaś Orlęta wykorzystywały każdy, nawet najmniejszy błąd. Obserwatorzy wynik zgodnie uznali za zbyt wysoki, ale z pewnością na komplet punktów zasłużyli goście.

Orlęta - Wisła Puławy 2:0. Tylko „Bulwy" żal...

Przed sezonem to w drużynie z miasta chemików upatrywano głównego kandydata do awansu. Mecz na Warszawskiej był spotkaniem starych znajomych - drogę znad Białki nad Wisłę przetarło w ostatnich miesiącach kilku piłkarzy. Biało-zieloni zagrali jedno z najlepszych spotkań w rundzie. Żelazna dyscyplina i cierpliwie oczekiwanie na szanse z przodu znowu przyniosły efekt w postaci goli Panufnika i Wojczuka. Ciepło przyjęty przez kibiców został Zmorzyński: zobaczyliśmy go w takiej formie jak zwykle: ambitnego, odważnego, nawet w 90 minucie stojącego z podniesioną ręką i proszącego o kolejne podanie.

Czarni Połaniec - Orlęta 4:4. Wesołe miasteczko.

Na początku było łatwe prowadzenie 3:0, które zostało szybko i sprawnie roztrwonione. Potem znowu prowadzenie i znowu stracony gol. Niby nic strasznego, niby każdy remis na wyjeździe trzeba szanować, aliści punkty zdobyte w Połańcu liczą się tak samo jak te z Motorem, Wisła Puławy i KSZO... Ale cóż, jak się bawić, to się bawić. Trzeciej ligi nie kocha się za 0:0 w Nowym Targu, długo nie będzie się też pamiętać o efektownym 0:0 z KSZO... A ten mecz będziemy wspominać.

Orlęta - Hutnik Kraków 0:0 Szachy w najlepszym wydaniu

Tydzień wcześniej remis oznaczał stratę dwóch punktów, rozczarowanie i powód do różnej klasy żarcików, o tyle schodzących z boiska przy Warszawskiej graczy obydwu drużyn żegnały oklaski. Dwie dobrze przygotowane, ambitne, grający inteligentny futbol drużyny, dużo pomysłowych zagrań - mimo braku bramek na pewno nikt nie mógł się nudzić ani narzekać na poziom. Hutnik był na pewno najlepiej grającym w piłkę zespołem, który tej jesieni zawitał do Radzynia.

Sokół Sieniawa - Orlęta 1:1. Znowu utracone punkty

Przeciwnik z dołu tabeli, grający od 26. minuty w dziesiątkę - czego więcej trzeba do zdobycia kompletu punktów? Wprawdzie w 64. min. Szymala wykorzystał karnego, ale chwilę później dekoncentracja zaskutkowała najpierw czerwoną kartką dla Lipińskiego a potem utraconym golem. Remis numer dziewięć, tylko Motor Lublin w tej rundzie może pochwalić się takim osiągnięciem.

Orlęta - Stal Kraśnik 3:2. Wyszarpane zwycięstwo

Nudna pierwsza połowa i wymiana celnych ciosów w doliczonym czasie gry. Potem prowadzenie Orląt, wyrównanie i zanosiło się na „danie firmowe" czyli remis. Jednak w samej końcówce błąd bramkarza wykorzystał Wojczuk, który dobrze zakończył, co nienajlepiej zaczął. Rundę jesienna Orlęta zakończyły na szóstym miejscu, ze stratą ośmiu punktów do lidera (Hutnika Kraków) oraz przewagą trzynastu nad strefą spadkową. Nie przegrały od dziewięciu spotkań, u siebie ostatni raz komplet punktów oddały w czerwcu. Oznacza to spokojną wiosnę, w czasie której z pewnością trener Borysiuk zechce dać więcej szans klubowej młodzieży. Wynika to nie tylko z planu budowania drużyny, ale również rachunku ekonomicznego: za każdy występ wychowanka albo młodzieżowca klub otrzymuje punkty w klasyfikacji Pro Junior System. Jeżeli Orlętom uda się w niej utrzymać drugie miejsce, klub będzie mógł liczyć na zastrzyk finansowy w wysokości 300.000 zł od PZPN.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl ca1fe59c15

Znamy mistrzów wody

Reprezentacja dziewcząt ze Szkoły Podstawowej nr 2

Sztafeta ZS CKR Jabłoń, która triumfowała w najstarszej kategorii

Zuzanna Dokudowiec okazała się najszybsza na 50 m stylem grzbietowym. Drugie miejsce zajęła Oliwia Ziółkowska, zaś trzecie Martyna Robak

Pływalnia przy Szkole Podstawowej nr 2 w Parczewie była areną zmagań uczniów w finale powiatu w sztafetowym oraz indywidualnym pływaniu dziewcząt i chłopców.

Najlepsza sztafeta w każdej kategorii oraz trójka sportowców uzyskali awans do zmagań rejonowych, które odbędą się 30 listopada w Radzyniu Podlaskim.

IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

RYWALIZACJA DZIEWCZĄT
SZTAFETA 6 x 25 M
1. SP nr 2 Parczew: Izabella Klimecka, Magdalena Filipek, Hanna Filipek, Zuzanna Dokudowiec, Malwina Kozioł, Martyna Robak.
50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Zuzanna Dokudowiec (SP nr 2), 2. Oliwia Ziółkowska (SP nr 3), 3. Martyna Robak (SP nr 2), 4. Katarzyna Kuflowska (SP nr 2).
50 M ST. KLASYCZNYM
1. Hanna Filipek (SP nr 2), 2. Gabriela Szczepaniuk (SP nr 3).
50 M ST. DOWOLNYM
1. Julia Dąbrowska (SP nr 3), 2. Magdalena Filipek (SP nr 2), 3. Izabella Klimecka (SP nr 2), 4. Aleksandra Ciok (SP nr 3), 5. Malwina Kozioł (SP nr 3).

RYWALIZACJA CHŁOPCÓW
SZTAFETA 6 x 25 M
1. SP nr 2 Parczew: Szymon Szwaj, Paweł Swoboda, Mikołaj Kowalik, Szymon Golonka, Adam Panasiewicz, Wiktor Niziołek.
50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Wiktor Niziołek (SP nr 2), 2. Szymon Golonka (SP nr 2), 3. Wojciech Laszewski (SP nr 2), 4. Bartłomiej Sobich (SP nr 2), 5. Mikołaj Dąbrowski (SP nr 2).
50 M ST. KLASYCZNYM
1. Adam Panasiewicz (SP nr 2).
50 M ST. DOWOLNYM
1. Mikołaj Kowalik (SP nr 2), 2. Maksymilian Hulajko (SP nr 3), 3. Szymon Szwaj (SP nr 2), 4. Paweł Swoboda (SP nr 2), 5. Mateusz Juszczyński (SP nr 2), 6. Filip Rudnicki (SP nr 3), 7. Kacper Szymaniak (SP nr 2), 8. Adrian Kondrasiuk (SP nr 2), 9. Hubert Bogusz (SP nr 3), 10. Borys Górecki (SP nr 2).

LICEALIADA

RYWALIZACJA DZIEWCZĄT
SZTAFETA 6 x 25 M
1. I LO Parczew: Marta Trybulska, Oliwia Iwanek, Alicja Bryguła, Dominika Gozdur, Aleksandra Mierz, Nina Trojniak.
50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Marta Trybulska (I LO), 2. Alicja Bryguła (I LO).
50 ST. GRZBIETOWYM
1. Marta Trubalska (I LO), 2. Alicja Bryguła (I LO).
50 M ST. KLASYCZNYM
1. Oliwia Iwanek (I LO).
50 M ST. DOWOLNYM
1. Dominika Gozdur (I LO), 2. Aleksandra Mierz (I LO), 3. Nina Trojniak (I LO).

RYWALIZACJA CHŁOPCÓW
SZTAFETA 6 x 25 M
1. ZS CKR Jabłoń: Ernest Szopliński, Wojciech Szopliński, Sebastian Koter, Jakub Gruszczyk, Michał Filipiuk, Kamil Kowieski.
2. I LO Parczew: Mikołaj Nowak, Michał Wroński, Mateusz Chudycz, Maciej Osiej, Michał Filipek, Michał Izdebski.
3. ZSP Parczew: Hubert Kasztelański, Patryk Capik, Maciej Dębowczyk, Kacper Haponiuk, Maciej Michaluk, Gabriel Lisiecki.
50 M ST. MOTYLKOWYM
1. Wojciech Szopliński (ZS CKR Jabłoń), 2. Michał Izdebski (I LO Parczew)
50 M ST. GRZBIETOWYM
1. Mateusz Kotiuk (I LO Parczew), 2. Hubert Wójtowicz (ZSP Parczew), 3. Jakub Gruszczyk (ZS CKR Jabłoń), 4. Mateusz Staniukiewicz (ZSP Parczew), 5. Kamil Kabaciński (ZSP Parczew).
50 M ST. KLASYCZNYM
1. Mateusz Chudycz (I LO Parczew), 2. Michał Filipek (I LO Parczew), 3. Michał Filipiuk (ZS CKR Jabłoń), 4. Kacper Haponiuk (ZSP Parczew).
50 M ST. DOWOLNYM
1. Mikołaj Nowak (I LO Parczew), 2. Ernest Szopliński (ZS CKR Jabłoń), 3. Sebastian Koter (ZS CKR Jabłoń), 4. Patryk Capik (ZSP Parczew), 5. Michał Wroński (I LO Parczew), 6. Hubert Kasztelański (ZSP Parczew), 7. Maciej Dębowczyk (ZSP Parczew), 8. Maciej Osiej (I LO Parczew), 9. Eryk Waniowski (ZSP Parczew), 10. Gabriel Lisiecki (ZSP Parczew).

M.P.

Julia Dąbrowska triumfowała na 50 m stylem dowolnym, wyprzedzając Magdalenę Filipek i Izabellę Klimecką

Wiktor Niziołek został mistrzem powiatu na 50 m stylem grzbietowym. Drugi był Szymon Golonka, a trzeci Wojciech Laszewski

Hanna Filipek wygrała wyścig na 50 m stylem klasycznym. Wicemistrzostwo zdobyła Gabriela Szczepaniuk

Mikołaj Kowalik triumfował na 50 m stylem dowolnym, wyprzedzając Maksymiliana Hulajko oraz Szymona Szwaja

Parczewianki i jabłonianki grają dalej

Hala Szkoły Podstawowej w Podedwórzu była areną zmagań w drużynowych mistrzostwach powiatu dziewcząt i chłopców.

Wśród pań wystąpiło siedem drużyn. Najlepsze okazały się podopieczne Ryszarda Matysiewicza ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Parczewie, które wyprzedziły zespół Marzeny Zieńczuk z Jabłonia. Obie reprezentacje wywalczyły awans do zawodów rejonowych, które 25 stycznia odbędą się w Borkach. Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Parczewie nagrodził pucharami trzy najlepsze zespoły oraz pamiątkowymi dyplomami wszystkie startujące teamy.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagań

WYNIKI SPOTKAŃ DZIEWCZĄT
Jabłoń I - Gęś I 3:0
Podedwórze I - SP 3 0:3
Jabłoń II - Dębowa Kłoda 1:3
SP 3 - Jabłoń I 3:0
Gęś - Podedwórze I 1:3
Podedwórze II - Dębowa Kłoda 1:3
Jabłoń II - Jabłoń I 2:3
Podedwórze I - Podedwórze II 2:3
SP 3 - Dębowa Kłoda 3:0
Jabłoń I - Podedwórze II 3:0
Dębowa Kłoda - Jabłoń I 2:3

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
1. SP 3 Parczew: Wiktoria Przekorzyńska, Katarzyna Kuflewska. Opiekun: Ryszard Matysiewicz
2. SP I Jabłoń: Aleksandra Osipiuk, Aleksandra Bojko. Opiekun: Marzena Zieńczuk
3. SP Dębowa Kłoda: Patrycja Łopatniuk, Olga Sutryk. Opiekun: Andrzej Kopiński
4. SP II Podedwórze: Julia Sacharuk, Wiktoria Kozioł. Opiekun: Bożena Wołos
5-6. SP II Jabłoń: Oliwia Gwóźdź, Gabriela Łobejko. Opiekun: Marzena Zieńczuk
5-6 SP I Podedwórze: Agnieszka Gromysz, Izabela Nowek. Opiekun: Bożena Wołos
7. SP Gęś: Aleksandra Dragan, Natalia Lewczuk. Opiekun: Tomasz Golecki

Zobacz za tydzień
W następnym numerze Wspólnoty Parczewskiej wyniki zmagań chłopców. Zapraszamy do lektury.

M.P.

eprasa.pl ca1fe59c15

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Odszedł wójt, niech żyje wójt

Przekazanie pałeczki w sztafecie samorządowej w gminie Wohyń

Z nieukrywanym wzruszeniem żegnano Stanisława Jóźwika, który po 20 latach sprawowania funkcji wójta gminy (rekord w powiecie, a pewnie i nie mały w skali kraju) rozstawał się ze stanowiskiem. - Mam nadzieję, że nie zostawiam za sobą zbyt przykrych wspomnień, jak zwykle żartował

- Mam nadzieję, że nie zostawiam za sobą zbyt przykrych wspomnień, jak zwykle żartował ustępujący ze stanowiska po 20 latach rządów wójt Stanisław Jóźwik. W bilansie zamknięcia i otwarcia przypomniał, że w ciągu tych lat w gminie zrobiono 100 km dróg (a kolejne sto czeka na remont), 30 procent mieszkańców korzysta z kanalizacji zbiorowej, wybudowano oczyszczalnię ścieków, poprowadzono przez gminę gazociąg, zbudowano Młodzieżowe Centrum Kultury w Suchowoli, teraz oddano Gminne Centrum Kultury, w każdej z miejscowości dbano o szkoły, budowano place zabaw, domy ludowe. A ten rok jest rekordowy. Gmina wydała na inwestycje osiem mln zł

GMINA WOHYŃ 20 listopada zaprzysiężono nową Radę Gminy Wohyń kadencji 2018-2023

Na czele samorządu będzie stał nowy wójt, Tomasz Jurkiewicz, który uroczyście ślubował tego dnia, że wraz z radą będzie starał się wspólnie budować lepszą przyszłość dla gminy. Przewodniczącym Rady Gminy Wohyń został jednogłośnie równolatek samorządowy wójta, radny z 20-letnim doświadczeniem Krzysztof Barszczewski, wiceprzewodniczącymi - Roman Trochimiak (13 głosów za) oraz Magdalena Pomorska (osiem głosów). Zgłoszony przez Marka Korczyka na to stanowisko Janusz Jaroszewicz w tajnym głosowaniu uzyskał głosów sześć, co oznacza, że w prezydium rady zabraknie reprezentanta opozycji. Wynagrodzenie dla nowego wójta rada ostatecznie ustaliła na poziomie 9675 zł brutto. Rada nie przychyliła się do propozycji Włodzimierza Kaźmieruka, by wynosiło ono 8 655 zł brutto.

mm

„Wohyń – centrum – ileż to było dowcipów, że Jóźwik lotnisko wybudował. A teraz widać, że to wcale nie jest takie lotnisko, zieleń zaczyna rosnąć. 11 listopada proboszcz, myślę, że skutecznie poświęcił GCK, które w przyszłości może mieć dobudowane nawet kino. Zaraz odnowiony zostanie budynek po milicji. Centrum się zmieniło na lepsze" wójt S. Jóźwik

Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wohyń

Rozpoczynamy nowy etap naszego samorządu

Ja w tym miejscu dziś, publicznie, deklaruję, że chcę razem z państwem iść tą wspólną samorządową drogą. Chcę iść razem, chcę, żebyśmy wspólnie przez tę pięcioletnią kadencję mogli pracować dla gminy Wohyń. Zapewniam o otwartości dla mieszkańców, o dobrej woli każdego z państwa, dla dobrych pomysłów, inicjatyw, dla uwag i czasem dla krytyki, bo jeśli miałaby być dla naszego wspólnego dobra i pożytku naszych mieszkańców, to z przyjemnością również takie uwagi przyjmę. Razem z państwem radnymi, dziś zaprzysiężonymi, z państwem sołtysami, z którymi pracujemy kolejną kadencję, chcę dalej iść i służyć mieszkańcom gminy Wohyń

Składy komisji stałych:

KOMISJA GOSPODARCZA, ROLNICTWA, LEŚNICTWA I OCHRONY ŚRODOWISKA
1. Roman Trochimiak
2. Grzegorz Chilimoniuk
3. Tomasz Daszczuk
4. Marek Daniluk
5. Sławomir Tupikowski
6. Łukasz Burczaniuk
7. Włodzimierz Kaźmieruk

KOMISJA BUDŻETU I GOSPODARKI FINANSOWEJ
1. Kamila Koza
2. Krzysztof Bożyk
3. Marek Korczyk
4. Janusz Jaroszewicz

KOMISJA REWIZYJNA
1. Dorota Iwanejko
2. Tomasz Daszczuk
3. Sławomir Tupikowski
4. Krzysztof Bożyk
5. Łukasz Burczaniuk

KOMISJA SAMORZĄDOWO – SPOŁECZNA
1. Magdalena Pomorska
2. Robert Jędruszczak
3. Grzegorz Chilimoniuk

KOMISJA SKARG, WNIOSKÓW ORAZ PETYCJI
1. Robert Jędruszczak
2. Kamila Koza
3. Dorota Iwanejko
4. Włodzimierz Kaźmieruk
5. Marek Korczyk

Uroczysta sesja Rady Gminy Czemierniki

GMINA CZEMIERNIKI 23 listopada odbyła się pierwsza sesja VIII kadencji Rady Gminy Czemierniki. Podczas obrad ślubowanie złożył wójt Arkadiusz Filipek oraz radni. Przewodniczącym Rady Gminy został Marek Bączek, wiceprzewodniczącym - Tomasz Kaczorek. Ustalono także składy poszczególnych Komisji. Wójt oraz radni zapowiedzieli, że dołożą wszelkich starań, by nie zawieść oczekiwań pokładanych w nich przez mieszkańców gminy, podziękowali za zaufanie i głosy oddane na nich w wyborach, a nowo zaprzysiężony wójt, Arkadiusz Filipek, zapewnił: - Chcę być wójtem dla wszystkich mieszkańców

Składy Komisji:

1. Komisja Budżetu i Rozwoju Gospodarczego:
Przewodniczący –Agnieszka Świć
Zastępca Przewodniczącego – Tomasz Kaczorek
Członek – Radosław Niewęgłowski
Członek – Marzanna Nurzyńska
Członek – Andrzej Sokołowski

2. Komisja Rolnictwa i Zasobów Naturalnych:
Przewodniczący – Katarzyna Salczyńska
Zastępca Przewodniczącego – Andrzej Sokołowski
Członek – Radosław Niewęgłowski
Członek – Eugeniusz Latek
Członek – Kazimierz Piątek

3. Komisja Oświaty i Spraw Społecznych:
Przewodniczący – Jacek Świć
Zastępca Przewodniczącego – Zbigniew Sznura
Członek – Mariusz Siwek
Członek – Arkadiusz Skubisz
Członek – Katarzyna Szczygielska

4. Komisja Rewizyjna Rady Gminy Czemierniki:
Przewodniczący – Katarzyna Szczygielska
Zastępca Przewodniczącego – Mariusz Siwek
Członek – Arkadiusz Skubisz
Członek – Agnieszka Świć
Członek – Jacek Świć.

5. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Gminy Czemierniki:
Przewodniczący – Marzanna Nurzyńska
Zastępca Przewodniczącego – Katarzyna Salczyńska
Członek – Kazimierz Piątek

eprasa.pl ca1fe59c15

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Wójt Sławomir Czubacki i nowy skład rady gminy w Sosnowicy

Nowa Rada Gminy Sosnowica - Wójt Sławomir Czubacki. Radni: Mariusz Hołowieniec, Barbara Dorożyńska, Katarzyna Staniak, Wojciech Czekalski, Maciej Osieleniec, Stanisław Bancerz, Małgorzata Kołodziej, Maria Majewska, Jacek Mitruk, Henryk Grzegorczyk, Robert Grzywaczewski, Marek Chibowski, Mariola Muzyka, Robert Wójtowicz, Krystyna Ziółkowska.

Wójt Grażyna Lamczyk i nowy skład rady gminy w Dębowej Kłodzie

Nowa Rada Gminy Dębowa Kłoda - Wójt Grażyna Lamczyk. Radni: Mirosław Sutryk, Bartłomiej Gogłuska, Mieczysław Chęckiewicz, Stanisław Woźniak, Waldemar Ziółkowski, Paweł Dźwigała, Jarosław Zieliński, Ryszard Lewicki, Danuta Gajos, Tomasz Tarasiuk, Maria Makowska, Paulina Kołodziej, Jacek Szyszkowski, Maciej Galejczuk, Bogdan Zenowicz.

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

24
PARCZEW
24wspolnota.pl

Wójt Gminy Podedwórze

zgodnie z Zarządzeniem Nr 0050.45.2018 r. z dnia 22.11.2018r podaje do publicznej wiadomości ogłoszenie o II rokowaniach na sprzedaż nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Podedwórze. Ogłoszenie zostało zamieszczony na okres 30 dni od dnia 27.11.2018 r. do 27.12.2018 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, sołectwach z terenu Gminy Podedwórze oraz stronie internetowej www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl /zakładka przetargii/.

Wójt Gminy Podedwórze

zgodnie z Zarządzeniem Nr 0050.46.2018 r. z dnia 22.11.2018r podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Podedwórze przeznaczonej w najem na cele prowadzenia praktyki lekarskiej dentystycznej w Podedwórzu. Wykaz nieruchomości został zamieszczony na okres 21 dni od dnia 27.11.2018 r. do 18.12.2018 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, sołectwach z terenu Gminy Podedwórze oraz stronie internetowej www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl /zakładka przetargi/.

eprasa.pl ca1fe59c15

Stronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Gmina Siemień

Gmina Jabłoń

Gmina Milanów

Nowe władze, nowe wyzwania, kto naprawdę rządzi gminami?

Wójt rządzi, ale to rada gminy decyduje jakie będą kierunki rozwoju i na co będą pieniądze.

We wtorek 20 i w piątek 23 listopada odbyły się pierwsze sesje w gminach. W porządku obrad było zaprzysiężenie radnych i wójtów oraz wybór przewodniczących i wiceprzewodniczących rady gmin.

Jabłoń

W Jabłoniu nic się właściwie nie zmieniło. Wójt Dariusz Łobejko ma samodzielną większość i nie musi szukać żadnej koalicji. Z jego listy weszło do rady 8 osób. Przewodniczącą rady jest, jak dotychczas, Agnieszka Kuniszyk.

Przewodniczący Rady Gminy – Agnieszka Kuniszyk

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy – Lidia Byczkowska

Wiceprzewodniczący Rady Gminy – Henryk Jośko

Milanów

W Milanowie jest, jak było. Wójt Paweł Krępski ma za sobą 13 radnych, co powoduje, że nie martwi się o brak poparcia dla swoich pomysłów na gminę. Funkcję przewodniczącego rady nadal pełni Jerzy Melnik.

Przewodniczący Rady Gminy – Jerzy Melnik

Wiceprzewodniczący Rady Gminy Milanów będzie wybierany na następnej sesji.

Podedwórze

W Podedwórzu nastąpił prawdziwy przewrót. Do władzy doszli sołtysi i osoby nie kojarzone z partiami politycznymi. Kazimierz Iwaniuk, stojący na czele KWW Sołtysi i przyjaciele doszedł do porozumienia z Moniką Mackiewicz-Drąg, która wygrała wybory na wójta i wprowadziła do rady 3 osoby. Razem z 7 szablami Iwaniuka ma stabilną większość i mnóstwo pracy, bo gmina Podedwórze jest w bardzo złej kondycji finansowej. Na czele rady staną sołtys Jan Ciemniewski.

Przewodniczący Rady Gminy - Jan Ciemniewski

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy – Katarzyna Borsuk

Siemień

W Siemieniu Tomasz Kanak przejął schedę po Stanisławie Dawidku, który miał w radzie większość i zarządzał gminą przez ostatnie 12 lat. Przejął też po nim radnych. Siemień wyróżniał się spośród gmin powiatu parczewskiego tym, że Dawidek bał się jak ognia kredytów, a do sięgania po duże projekty inwestycyjne ze środków unijnych potrzebny jest wkład finansowy. Gmina Siemień jest rolnicza i nie ma imponujących dochodów. Jeśli radni pod rządami Dawidka przesiąknęli jego przekonaniami, to nowemu wójtowi nie będzie łatwo pozyskać dużych pieniędzy dla gminy. Janusz Wójcik, poprzedni przewodniczący rady, będzie pełnił tę funkcję także w nowej kadencji.

Przewodniczący Rady Gminy – Janusz Wójcik

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy – Anna Jakubiuk

Sosnowica

Na pierwszej sesji Rady Gminy Sosnowica okazało się, że nowy wójt Sławomir Czubacki, który wprowadził do rady 3 osoby, dogadał się ze środowiskiem PSL-u (4 radnych) i PiS-u (3 radnych), które od 12 lat stały mocno w opozycji do wójt Krystyny Jaśkiewicz. Obecna opozycja w radzie, to osoby kandydujące z listy Beaty Wachulik. W radzie gminy Sosnowica powstał klub opozycyjny pod nazwą „Sosnowica 2018". Jego szefem jest Stanisław Bancerz, a członkami: Barbara Dorożyńska, Małgorzata Kołodziej i Mariusz Hołowieniec. Henryk Grzegorczyk, idący do wyborów z Beatą Wachulik nie przystąpił do klubu „Sosnowica 2018", ale w głosowaniach wspierał klub.

Przewodniczący Rady Gminy - Marek Chibowski

Wiceprzewodnicząca Rady Gminy - Katarzyna Staniak

Dębowa Kłoda

W Dębowej Kłodzie PSL, choć wprowadził tylko 2 radnych, wziął stołki przewodniczącego i wiceprzewodniczącego rady gminy. Mieczysław Chęckiewicz wygrał starcie o fotel przewodniczącego z Marią Makowską stosunkiem głosów 11:4. Jedenaście głosów to akurat tyle, ile w radzie ma PSL razem z PiS i radnymi od Elżbiety Grudzińskiej-Konczal. Makowska dostała 4 głosy, to jest akurat tyle, ile osób weszło do rady z listy Grażyny Lamczyk.

Przewodniczący Rady Gminy - Mieczysław Chęckiewicz

Wiceprzewodniczący Rady Gminy - Stanisław Woźniak

Jacek Dejneka

Janusz Wójcik, przewodniczący Rady Gminy Siemień

Mieczysław Chęckiewicz, przewodniczący Rady Gminy Dębowa Kłoda

Marek Chibowski, przewodniczący Rady Gminy Sosnowica

Jan Ciemniewski, przewodniczący Rady Gminy Podedwórze

Agnieszka Kuniszyk, przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń

Jerzy Melnik, przewodniczący Rady Gminy Milanów

Zakończyła się przygoda z folklorem w Jabłoniu

W październiku i listopadzie Gminna Biblioteka Publiczna w Jabłoniu realizowała projekt „Przygoda z folklorem", w ramach którego odbył się cykl warsztatów z rękodzieła artystycznego dla dzieci i młodzieży pn.: „Lepiglina", „Bajkowe szkiełka", „Filcowe cuda" oraz „Warsztaty z tworzenia makramy" i „Warsztaty z plecenia ze słomy" dla dorosłych i seniorów. W zajęciach mogli wziąć udział mieszkańcy z terenu całej gminy Jabłoń. Instruktorzy przekazali uczestnikom wiedzę z zakresu twórczości ludowej z uwzględnieniem tradycyjnego rękodzieła i rzemiosła. W ramach warsztatów najmłodsi uczestnicy zwiedzili Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie – Muzeum dla Dzieci, brali również udział w lekcji „Nasze bogactwo kulturowe", która miała miejsce w Muzeum Augusta Zamoyskiego w Jabłoniu. Powstałe w ramach warsztatów prace można obejrzeć w budynku biblioteki.

jd

Najmłodsi uczestnicy zwiedzili Państwowe Muzeum Etnograficzne w Warszawie

eprasa.pl ca1fe59c15

Propozycja karencji w spłacie pierwszej raty kredytu gotówkowego jest dostępna w okresie od 13.11.2018 r. do 31.01.2019 r.

[1] Dla Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu wyliczenia na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 06.11.2018 r. ustalonego zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: stała stopa oprocentowania kredytu: 5,99%, całkowity koszt kredytu: 7 152,54 zł obejmuje: prowizję: 2 717,07 zł, odsetki: 4 427,37 zł, opłatę za wypłatę gotówki w kasie oddziału Banku: 8,10 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 10,89 %, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 25 000 zł; czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 32 152,54 zł; wysokość 59 miesięcznych rat 540,87 zł, wysokość ostatniej 60 raty 540,61 zł.
Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 6 000 zł do 35 000 zł, z maks. okresem kredytowania 60 miesięcy i dostępna jest dla Nowych Klientów Banku rozumianych, jako pełnoletnie osoby fizyczne, posiadające pełną zdolność do czynności prawnych, z min. dochodem 2 500 zł netto, posiadających min. 5-mies. historię kredytową w raporcie BIK w sektorze bankowym, których na dzień zawarcia umowy o kredyt gotówkowy nie łączy i nie łączyła żadna umowa: pożyczki/kredytu gotówkowego, pożyczki/kredytu konsolidacyjnego, karty kredytowej, kredytu ratalnego z Santander Consumer Bankiem lub Santander Consumer Finanse S.A. lub AIG Bank Polska S.A. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Ostateczna decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Finał V edycji konkursu pamięci Rocha Sęczawy

Publiczność zgromadzona na uroczystości wręczenia konkursowych nagród

W piątek 23 listopada odbyła się uroczystość finału V edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „Pod Poetyckim Zawołaniem Rocha Sęczawy". Spośród laureatów konkursu, po odbiór nagród przyjechała tylko jedna osoba. Była to Wioletta Jaworska z Budzisławia Kościelnego, zdobywczyni pierwszej nagrody w kategorii poezja. W prezentacji nagrodzonych prac pomogli członkowie parczewskiego oddziału Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Uroczystość umilił również krótki występ pomysłodawcy i organizatora konkursu, Marcina Daniela Kowalczyka oraz część poświęcona poezji niepodległościowej.

Laureaci konkursu

W kategorii poezja:
I nagroda - wiersze (Insomnia/tryptyk I. Prześwity, II Przed podróżą, III Szamanka; Paradoksalnie; Powidoki), Wioletta Jaworska, Budzisław Kościelny
II nagroda - wiersze (Z Bożych okien; Upadek Ikara; Poszukiwania), Teodora Maria Pikuła, Lublin
III nagroda - wiersze (Leśmian zakłada maskę zieloności; News), Piotr Zemanek, Bielsko-Biała
W kategorii proza:
I nagroda – „Krzyk serca", Maria Kocot, Bytom
II nagroda – „Jezioro było kruche - rytuał godło", Patryk Kosenda, Łowicz
III nagroda – „Zdarzenie nad rzeką", Jerzy Tarczewski, Łomża

Jacek Dejneka

Prezentacja nagrodzonych prac (od lewej): Franciszka Szynkaruk, Stanisław Dzyr, Wioletta Jaworska (laureatka I nagrody w kategorii poezja), Danuta Rudko, Wioletta Skulimowska i Ewa Chojnacka

eprasa.pl ca1fe59c15